

NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. CENA NUMERU 60 GROSZY

SAMORZĄD

TYGODNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU
TERYTORJALNEGO

Rok XVIII.

Warszawa, 20 grudnia 1936 r.

№ 51.



TREŚĆ NUMERU

M. Jaroszyński. — Oddłużenie gmin wiejskich.

F. Branny. — Kilka uwag na temat układania preliminarzy budżetowych.

F. M. — Doręczanie korespondencji pocztowej w gromadach.

Stanisław Geppert. — Centrale powiatowe czy biblioteki gminne.

Sprawy bieżące
Wiadomości gospodarcze
Poradnik samorządowy.

WYDZIAŁ POWIATOWY W LIDZIE

o g ł a s z a

KONKURS

na stanowisko pomocnika Inspektora samorządu gminnego.

Warunki: 1. Obywatelstwo polskie. 2. Wiek do 35 lat. 3. Co najmniej średnie wykształcenie ogólne lub handlowo-gospodarcze. 4. Najmniej trzyletnia praktyka samorządowa.

Posada do objęcia od zaraz. Wynagrodzenie wg XI — X st. służbowego.

Podania z odpisami dokumentów oraz dokładnym życiorysem należy nadsyłać do dnia 7-go stycznia 1937 roku.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego Starosta (—) *Tadeusz Miklaszewski.*

Felczer weterynarii z długoletnią praktyką zawodową w samorządzie oraz praktyką wszelkiego rodzaju kastracyj, jako też z wielką znajomością teoretyczną i praktyczną prowadzenia ogrodnictwa, szkółkarstwa, kwiaciarstwa i warzywnictwa poszukuje zatrudnienia od zaraz.

Łaskawe zgłoszenia proszę kierować pod adresem, poczta Telechany, felczer weterynarii „A. S.”.

BEZ



DACHU,

ODZIEŻY,

JEDZENIA



STOJĄ TYSIĄCE LUDZI PRZED ZIMĄ.

DAJ CO MOŻESZ!

RATUJMY OD ZIMNA I GŁODU!

KAŻDY GROSZ ZŁOŻONY NA KONTO P. K. O.

№ 70-200 PRZYNIESIE ULGĘ BEZROBOTNYM!

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

PRENUMERATA KWARTALNA
7.50 ZŁOTYCH.
OD 6 EGZEMPLARZY 6.25 ZŁ.
NUMER POJEDYNCZY 60 GROSZY.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA,
MARSZAŁKOWSKA 81a
TELEFONY: REDAKCJI 9-66-06.
ADMINISTRACJI 9-61-92.
Redakcja rękopisów nadesłanych
nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł, $\frac{1}{2}$ —str. 175 zł, $\frac{1}{4}$ str. 87 zł 50 gr. Poza tekstem za str. 250 zł, $\frac{1}{2}$ str. 125 zł, $\frac{1}{4}$ str. 62 zł 50 gr. Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenia instytucji komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji) za str. 120 zł, $\frac{1}{2}$ str. 60 zł, $\frac{1}{4}$ str. 30 zł.

Redaktor — Franciszek Branny

ROK XVIII.

WARSZAWA, 20 GRUDNIA 1936 r.

nr 51

TREŚĆ № 51. Oddłużenie gmin wiejskich — *M. Jąroszyński*. Kilka uwag na temat układania preliminarzy budżetowych — *F. Branny*. Doręczanie korespondencji pocztowej w gromadach — *F. M.* Centrale powiatowe czy biblioteki gminne — *Stanisław Geppert*. Sprawy bieżące. Wiadomości gospodarcze. Poradnik.

Oddłużenie gmin wiejskich

Prace oddłużeniowe Centralnej i Wojewódzkich Komisji oszczędnościowo - oddłużeniowych dobiegają końca, o ile chodzi o miasta i powiatowe związki samorządowe. Ostatecznego zamknięcia całej akcji oczekiwać należy w ciągu najbliższych miesięcy.

Jakżeż wobec tego przedstawia się sprawa oddłużenia gmin wiejskich?

Oddłużenie tej kategorii związków samorządowych należy traktować odrębnie. Składają się na to rozmaite przyczyny.

Przed wszystkim — suma zadłużenia gmin wiejskich, która jest niewielka w porównaniu z sumą długów miast i powiatów. Kiedy bowiem ogólne zadłużenie wszystkich związków samorządowych obliczono w momencie wszczęcia akcji oddłużeniowej na około 1.200 do 1.300 mil. zł, to na wszystkie gminy wiejskie przypadało z tego zaledwie kilkadziesiąt milionów.

Po wtóre — rodzaj zadłużenia oraz charakter wierzycieli, które to czynniki w stosunku do olbrzymiej większości gmin wiejskich układają się w postaci kilku zasadniczych typów. Mianowicie wierzycielami gmin są z reguły: Skarb Państwa, Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, Ubezpieczenia Społeczne oraz związki samorządowe, przede wszystkim powiatowe. Nie bez znaczenia jest również i ta okoliczność, że pretensje wspomnianych wierzycieli rzadko tylko pochodzą z udzielonego kredytu, w znacznej zaś większości zostały spowodowane skonsumowaniem przez gminy sum obcych, wywołanym z reguły niedostatkami własnych środków na wykonanie bieżących obowiązków. Natomiast zobowiązania gmin wiejskich w stosunku do instytucji kredytowych i dostawców z tytułu udzielonego kredytu lub dostaw kredytowych są zjawi-

skiem stosunkowo rzadkim, a w każdym razie nie powszechnym.

Po trzecie — w stosunku do gmin wiejskich nadmierne zadłużenie znacznie rzadziej, niż w stosunku do miast i powiatów, jest główną przyczyną złego stanu finansowego. Natomiast typowym źródłem zła w gminach wiejskich jest co innego, mianowicie niedostateczność wyposażenia gmin w środki w porównaniu z ciężącymi na gminach zadaniami.

W tym stanie rzeczy dla ulżenia sytuacji gmin wiejskich trzeba było przedsięwziąć środki, odbiegające od normalnej procedury oddłużeniowej. W szczególności generalnie zła sytuacja gmin wymagała środków równie generalnych.

Postulatowi powyższemu stało się częściowo zadość przez wydanie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z 3 listopada 1936 r. o ulgach w spłacie niektórych zobowiązań gmin wiejskich (Dz. U. R. P. nr 84, poz. 584). Dekret rzeczony reguluje sprawę zobowiązań gmin wiejskich w stosunku do Skarbu Państwa, Komunalnego Funduszu Pożyczkowo - Zapomogowego, Ubezpieczeń Społecznych, Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych i Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu, a więc w stosunku do najbardziej typowych i powszechnych wierzycieli gmin wiejskich. Ułgi polegają w pewnych wypadkach na umorzeniu należności z mocy samej ustawy, w innych na możliwości rozłożenia pretensji na dłuższe spłaty. Ważnym jest przy tym ten moment, że z ulg skorzystają nie tylko gminy zgłoszone do formalnego postępowania oddłużeniowego, jako nadmiernie zadłużone, lecz wszystkie gminy, na których ciążyą zobowiązania wymienionych rodzajów, co jest zupełnie słuszne, jako że

sytuacja wszystkich gmin wiejskich jest trudna i ciężka.

Zastosowanie ulg, o których mowa, nastąpi poza normalnym postępowaniem przed komisjami oddłużeniowymi. W szczególności ulgi, polegające na umorzeniu pretensji, następują automatycznie z mocy samego prawa, natomiast o ilości i terminach płatności rat w razie rozłożenia należności na spłaty orzeknie na wniosek zainteresowanej gminy właściwa władza nadzorcza, tj. wydział powiatowy.

W ten sposób likwidacja zadłużeń gmin, objętych omawianym dekretem, oprze się na wydziałach powiatowych. Jest rzeczą ze wszech miar pożądaną, ażeby wydziały wykonały ten swój obowiązek możliwie szybko i sprawnie.

Jak widać z powyższego, dekret z 3 listopada 1936 r. nie dotyczy jednego typowego rodzaju zobowiązań gmin wiejskich, mianowicie zobowiązań w stosunku do powiatowego związku samorządowego. Mówiąc ściślej — istnieją nie tylko długi gmin w stosunku do powiatów, lecz i odwrotnie — zdarzają się wypadki, kiedy powiaty są dłużnikami gmin. Słowem, chodzi o wzajemne rozrachunki między gminami i powiatowymi związkami samorządowymi.

Jestem zdania, że ustawodawca postąpił całkowicie słusznie, nie obejmując ulgami generalnymi tego rodzaju zadłużeń. Uważam również, że pretensje, o których mowa, najmniej nadają się do formalnego postępowania oddłużeniowego przed komisjami oddłużeniowymi. Jeżeli gmina lub powiat z innych powodów, tj. ze względu na inne zobowiązania podlega postępowaniu oddłużeniowemu, wtedy dla porządku i dla uregulowania całości zadłużenia obejmuje się oczywiście planem oddłużenia i pretensje między gminą i powiatem; tego rodzaju pretensje nie powinny być jednak same przez się dostatecznym powodem do wszczęcia postępowania oddłużeniowego. Albowiem gminę łączy z powiatem specjalnego rodzaju stosunek, znacznie mocniejszy i ważniejszy, aniżeli stosunek między wierzycielem i dłużnikiem. W szczególności powiat z mocy prawa ma uzupełniać działalność gmin na swoim terenie, słabe finansowo gminy ma wspierać ze swoich funduszy, przez swój organ — wydział powiatowy — jest wreszcie władzą nadzorczą nad gminami.

Niemniej przeto zadłużenia między gminą i powiatem powinny być jak najrychlej uregulowane i zlikwidowane. Dokonać się to jednak powinno poza formalnymi procesami oddłużeniowymi — w ra-

mach kompetencji organów powiatowego związku samorządowego i w porozumieniu z organami gminnymi. Inaczej mówiąc równocześnie i równocześnie z formalnym oddłużeniem wydziały powiatowe powinny przeprowadzić dobrowolne oddłużenie gmin i uregulowanie wzajemnych stosunków finansowych między gminą i powiatem.

W ten sposób nieznaczna tylko liczba gmin trafi do formalnego postępowania przed komisjami oddłużeniowymi. Będą to z reguły gminy nadmiernie zadłużone z tytułu zaciągniętych pożyczek i kredytowych dostaw, rzadziej zaś, jak przypuszczam, takie gminy, których zadłużenia nie likwidują dostatecznie omówione powyżej sposoby. I tymi także gminami, które mimo wszystko muszą być oddłużone indywidualnie, zająć się muszą wydziały powiatowe i plany oddłużenia dla tych gmin przygotować.

W całym więc zagadnieniu oddłużenia gmin wiejskich wydziały powiatowe mają do spełnienia trojakiemu rodzaju zadania:

1-o — w myśl dekretu z 3 listopada orzec o ulgach, polegających na rozterminowaniu należności wobec wierzycieli, objętych dekretem;

2-o — przeprowadzić dobrowolne oddłużenie i uregulowanie stosunków finansowych między gminą i powiatem;

3-o — przygotować plany oddłużenia dla tych gmin, które pomimo zastosowania środków, o których mowa pod 1 i 2, wymagać będą niezbędnie indywidualnego oddłużenia przez komisje oddłużeniowe.

Wszystkie te trzy rodzaje akcji winny być przeprowadzone równocześnie i bardzo szybko. Albowiem ogólna sytuacja gospodarcza Państwa i samorządu wymaga bezwzględnie, ażeby jak najszybciej ukończyć i zamknąć procesy oddłużeniowe i przejść jak najrychlej do normalnej gospodarki.

Dla inspektorów samorządu gminnego przy wydziałach powiatowych otwiera się wdzięczne pole do wykazania się energią i sprawnością.

Wreszcie—„caeterum censeo“, które ciśnie się pod pióro zawsze, ilekroć mowa o gminach wiejskich. Mianowicie: wszystkie te ulgi i inne omówione sposoby bez wątpienia złagodzą nieco sytuację, ale nie rozwiążą nabrzmiałego ponad wszelką miarę problemu finansów gminnych, który wciąż pozostaje kwestią otwartą. A czas nagli.

M. Jaroszyński.

Kilka uwag na temat układania preliminarzy budżetowych

Znajdujemy się w okresie układania preliminarzy budżetowych na rok następny. Wszyscy czynni w tej pracy głowią się nad związaniem końca z końcem. Bo środków mamy niewiele, a potrzeb... któż je zdoła wyliczyć. Jednych dotknęła klęska po-

suchy, innych nadmiar deszczu, jeszcze innych grabobicie, wszędzie daje się we znaki wadliwa struktura agrarna, znaczny przyrost ludności, nie znajdujący nigdzie wyjścia itp., a w tych trudnych czasach — nawet wobec tylu niezaspokojonych potrzeb

chciałoby się jeszcze przyczynić do wzmożenia bezpieczeństwa naszego państwa i jego obronności na wypadek powikłań międzynarodowych.

Nawet w tych ciężkich warunkach, w jakich pracują związki samorządowe, można sporo zrobić, można niejedną klęskę złagodzić, niejedną nawet całkowicie zlikwidować na danym terenie, gdyby samorząd mógł we własnych sprawach powziąć decyzję w zakresie planowania i wykonywania planu gospodarczego, jaki sobie nakreślił w budżecie na rok następny. Niestety, sytuacja w tej dziedzinie pogarsza się z roku na rok.

Zaczyna się rokrocznie pracę przy układaniu budżetów od sakramentalnych oszczędności. Nikt nie myśli negować potrzeby oszczędności, trzeba społeczeństwo ciągle do oszczędności nawoływać i w tym kierunku go wychowywać, ale trzeba również pozwolić na dokonanie tej oszczędności. Wiemy dobrze, jakie obowiązki ciążyą na samorządach, są one określone w poszczególnych ustawach, są lepiej lub gorzej wykonywane, ale nigdy nie wiemy, jakie obowiązki okólnikowe spadną na samorząd w ciągu roku budżetowego, a które nie mają pokrycia w budżecie, oraz jakie jeszcze obowiązki pozastawowe i pozaokólnikowe obciążą samorząd. A te ostatnie bywają najprzykrzejsze, najdokuczliwsze, bo często iure caduco nakładane.

I jak tu dokonać oszczędności. Czy gmina może zamknąć areszty, które bez żadnych podstaw prawnych dotkliwie ją obarczają? Czy może nie doręczać wezwań urzędów skarbowych, sądów, nie doręczać korespondencji pocztowej swym mieszkańcom tam, gdzie nie ma agencji pocztowych, nie wypełniać całego szeregu spraw, chociaż władza nadzorcza nie poleca, a tylko zaleca?

Czy samorząd powiatowy może nie opłacać materiałów piśmiennych, telefonów, opału, światła i nieraz urzędników dla starostw i nie pokrywać niejednokrotnie różnych czynności władz nadzorczych?

Teoretycznie może, nie musi, bo nie ma podstaw prawnych, praktycznie zaś dzieje się inaczej. Czasem rozum i konieczność życiowa każe pokrywać te wydatki, czasem zaś inne powody każą tak, a nie inaczej postępować. Nas samorządowców najwięcej bolą te wydatki, bo z biegiem czasu stały się one wydatkami najwięcej opancerzonymi, których ruszyć nie wolno i w których oszczędności zrobić nie jesteśmy w stanie. Nieraz lepsza organizacja w tej dziedzinie, głębsze wniknięcie w sedno rzeczy, wreszcie zaniechanie niepotrzebnych prac mogłyby dać pewne wyniki finansowe — pewne oszczędności, które możnaby skierować na inny, bardziej w danej chwili zagrożony odcinek. Zdaniem moim, samorządy winny szukać i czynić próby dokonania oszczędności właśnie w tych dziedzinach, o których pobeżnie wspominałem, a nie dreptać ciągle w miejscu koło wydatków personalnych, w których niewiele lub niczego dokonać już nie można. Dobrego pracownika trzeba wszędzie odpowiednio wynagrodzić, a nieodpowiedniego — choćby najtańszego — to samorządy też nie potrzebują. Zresztą samorząd nie jest i nie powinien być szkołą i terenem eksperymentowania nieuków.

Dobrze projektować wydatki i dochody można tylko wtedy, jeśli się zdąży systematycznie i konsekwentnie do pewnego celu. Trzeba więc mieć wytknięty cel i to nie na jeden rok, lecz na lat kilka, wiele bowiem spraw przy naszych możliwościach finansowych nie zdołamy w ciągu jednego okresu budżetowego załatwić.

Trzeba więc posiadać plan pracy gospodarczej, obliczony nie na jeden rok lub dwa lata, a na szereg lat. W wieloletnim planie gospodarczym mieścić się będą plany gospodarcze każdego roku i plany te trzeba bezwzględnie realizować. Posiadanie kilkuletnich planów gospodarczych i systematyczne ich realizowanie ma tę wielką zaletę, że częste zmiany na stanowiskach osób, powoływanych do prac kierowniczych w samorządach, nie powodują załamywań oraz zygzakowatych poczynań w gospodarce, narażających samorządy nieraz na znaczne straty. W pracach nad układaniem preliminarzy budżetowych należy dążyć do udoskonalenia nakreślonego planu danego roku, mieszczącego się w ramach planu wieloletniego, ograniczać wszelkie nieproduktywne wydatki, do których musimy zaliczyć zakup materiałów w sezonie największego natężenia lub też przewidywanie wykonywania robót w czasie, w którym tego rodzaju roboty winny być wykluczone.

Dokonane ostatnio oddłużenie przyczyniło się do zrównoważenia budżetów związków samorządowych, spora liczba jednak mimo oddłużenia równowagi budżetowej uchwycić nie może. Związki samorządowe o zrównoważonych budżetach winny obecnie położyć główny nacisk na utrzymanie tej równowagi przez planową gospodarkę i w miarę swych możliwości kierować swe wysiłki do stopniowego tworzenia funduszu obrotowego, ułatwiającego realizowanie budżetów bez głębszych wstrząsów. Wiemy z praktyki, że w dziedzinie finansowej nikogo nie spotyka tyle niespodzianek, co związki samorządowe, gdyż nigdy nie wiadomo, co komu i gdzie państwo odroczy lub umorzy, oczywiście bez żadnej rekompensaty dla samorządu, opierającego swoje finanse na dodatkach do podatków państwowych. W tych warunkach fundusz obrotowy jest nieodzownym elementem gospodarki finansowej związków samorządowych i nigdzie i nigdy nie powinien być zużywany na budowę lub odbudowę gmachów niesamorządowych, bądź innych nierentujących się przedsięwzięć.

Związki samorządowe, nie posiadające zrównoważonych budżetów i nie będące w stanie ich zrównoważyć, mimo najdalej posuniętych oszczędności, są skazane na uzyskanie pomocy z zewnątrz. Kolejność udzielania pomocy z zewnątrz musi być jednak zacnowana. Jeśli chodzi o samorządy ziemskie, to najlepszym wyjściem byłoby zrównoważenie budżetów gmin wiejskich przez powiatowe związki samorządowe, a te ostatnie dopiero mogłyby zrównoważyć budżety przez subwencje i dotacje z zewnątrz, głównie z Komunalnego Funduszu Pożyczkowo - Zapomogowego. Ponieważ jednak środki powyższego funduszu są ograniczone, więc pomoc ta będzie stosunkowo nieduża.

Nie należy zaś liczyć na pomoc z tego fundu-

szu na jakiegokolwiek imprezy inwestycyjne, mające na celu zatrudnienie bezrobotnej ludności.

Mimo lekkiej poprawy koniunktury gospodarczej nie należy jednak zbyt hojnie preeliminować dochody, gdyż wszelka poprawa w finansach samorządowych może przyjść tylko jako zjawisko wtórne poprawy ogólnej życia gospodarczego. Należy więc we wszystkich zamierzeniach dążyć do oszczędności i celowości, lecz mimo wszystko nie zdołamy nigdy usanować finansów i gospodarki związków sa-

morządowych, jeśli w ciągu roku budżetowego będą narzucane na związki samorządowe nowe ciężary bez dostarczenia samorządom nowych źródeł dochodów.

Wreszcie należałoby wyrazić życzenie, by raz nareszcie ustało wszelkie obciążanie związków samorządowych w drodze zaleceń okólnikowych, gdyż te najbardziej uniemożliwiają planowe wykonanie budżetu.

F. Branmy.

Doręczanie korespondencji pocztowej w gromadach

W dążeniach swych do zdobycia jak największych dochodów, Ministerstwo Poczt i Telegrafów, propagując hasło „frontem do wsi“, powiększa faktycznie swoje zyski, ale kosztem samorządu.

Nie przebrzmiała jeszcze sprawa wysyłania przez gminy korespondencji z zakresu własnego i poruczonego za uiszczeniem odrębnej opłaty w znaczkach pocztowych. Jest ona niewątpliwie korzystna dla Poczty, ale jak bardzo demoralizująca dla samorządu. — Gdzież to ta walka z dwutorowością? — Czy to nie biurokratyzm? Gmina, wysyłając do jednej i tej samej instytucji dwa oddzielne pisma, z zakresu własnego i poruczonego, musi używać do tego dwóch oddzielnych znaczków pocztowych, dwóch kopert, a przecież obie wyżej wymienione czynności z jednego wypływają i do jednego płyną źródła i są spowodowane nie czym innym, jak tylko wykonaniem zadań administracji publicznej.

Organa pocztowe, pełniąc rolę również administracji publicznej, raczej dla dobra sprawy winny gminie ułatwiać spełnianie tej roli, a nie utrudniać przez wprowadzenie coraz to nowych ciężarów.

Przecież mamy budżety samorządowe obniżać, a nie zasilać nimi dochodów Min. Poczt i Telegrafów.

Niektóre gminy, nie mając odpowiednich kredytów na porto i obawiając się kontroli pocztowych przesyłek, zawierających w jednej kopercie różną korespondencję z zakresu własnego i poruczonego — doręczają pocztę zwłaszcza do władz powiatowych za pośrednictwem własnych woźnych.

Woźni ci zabierają odwrotnie z urzędów powiatowych pocztę, adresowaną do gmin — zdawałoby się, sposób zupełnie naturalny i życiowo słuszny — mimo to władze pocztowe i tu dopatrują się nadużycia i, korzystając z monopolistycznego uprawnienia, żądają przesyłania nawet miejscowej w obrębie powiatu korespondencji za pośrednictwem poczty.

Ostatnio władze pocztowe, upatrując jeszcze głębiej możliwości powiększenia swych zysków, starają się za pośrednictwem Min. Spraw Wewn. usprawnić doręczanie korespondencji pocztowej w gromadach, ale nie przez swoje organa (listonoszy wiejskich), tylko przez gminę ewent. sołtysów.

Argument bardzo doniosły — podniesienie stanu kulturalnego i gospodarczego wsi.

Niewątpliwie oprócz korzyści materialnej dla

poczty — sam fakt doręczania 2 — 3 w tygodniu korespondencji w każdej wsi ma b. wielkie znaczenie — ale dlaczego znowu ma się to odbywać kosztem samorządu?.

Niech kto spróbuje wytłumaczyć chłopu na wsi, dlaczego on opłacając tę samą opłatę pocztową w znaczkach za list, co mieszkaniec miasta, ma jeszcze dopłacać oddzielnie posłańcowi gromadzkiemu za to, że mu z oddalonej o parę kilometrów agencji pocztowej korespondencję przyniesie!

Chyba, że opłaty pocztowe wtedy będą dla rolników niższe — zgodnie z hasłem „frontem do wsi“.

Tym większe budzi się zdziwienie, dlaczego niektóre gromady zgodnie z życzeniem Min. Poczt i Telegrafów mają zorganizować doręczanie poczty we własnym zakresie, angażując do tego specjalnych posłańców, a w innych doręczanie poczty uskuteczniają z wielkim powodzeniem i zadowoleniem ludności listonosze wiejscy, zaangażowani i utrzymywani z kredytów Min. Poczt i Telegrafów.

Kulturę i stan gospodarczy na wsi daleko prędzej wprowadzi się i podniesie drogą potaniania zdobyczy kulturalnych i usług, aniżeli przymusową opłatą na ten cel wprowadzoną.

A jakże bardzo niewskazaną jest propozycja Min. Poczt i Tel., by doręczanie korespondencji pocztowej, w gromadach odbywało się wprost przez sołtysów, którzyby zgłaszali się przynajmniej 3 razy w tygodniu do najbliższych agencji pocztowych i tam uostarczali do wysyłki korespondencję ze swoich gromad, zabierając jednocześnie z poczty korespondencję adresowaną do mieszkańców danej gromady.

Przy obecnym przeciążeniu sołtysów, wykonywujących swoje obowiązki służbowe przeważnie bezpłatnie, nałożenie jeszcze i tych dodatkowych czynności i to tak b. uciążliwych (2 — 3 razy w tygodniu) całkowicie sparaliżuje ich sprawność urzędową i zrobi z nich posłańców gromady, podrywając przez to i tak już słaby autorytet jako naczelników gromady.

Z tych przede wszystkim względów uważam, że sołtysów w żadnym wypadku nie należy przymuszać do tego obowiązku.

Doręczanie zaś korespondencji pocztowej przez posłańców gromadzkich bynajmniej nie usprawni

tych czynności, gdyż wynagrodzenie ich będzie w zasadzie niskie, bo takie są możliwości gromady, a przez to i odpowiedzialność również b. mała.

Dlaczego, jeśli w miastach i we wsiach leżących w okręgu doręczeń pocztowych korespondencję pocztową bezpłatnie doręczają listonosze — w gromadach ma to spaść na barki mieszkańców.

Oplata wszak za tę korespondencję będzie ta

sama, co i w miejscowościach leżących w okręgu doręczeń pocztowych.

Czy i ta najmniejsza gromadzka komórka samorządowa, którą dopiero tworzy nasze ustawodawstwo, chociaż jeszcze nie zaczęła spełniać roli i zadań naprawdę samorządowych, ma zaczynać swój rozwój od wyręczania organów Min. Poczt i Telegrafów?

F. M.

Centrale powiatowe czy biblioteki gminne

Jest rzeczą znamionną, że w sprawach dotyczących organizacji czytelnictwa na wsi, stosunkowo rzadko zabierają głos bibliotekarze. A jeśli to czynią, przeważnie na łamach pism fachowych, postępują w sposób bardzo oględny, zazwyczaj wstrzymują się od dawania kategoriycznych rozstrzygnięć, mimo że argumentują poważnie. Zrozumiałe: człowiek posiadający za sobą lata studiów, znamienity zasób doświadczeń, a w teczce nagromadzone materiały, gotowe do wykorzystania, zdaje sobie sprawę z niedoskonałości swojej wiedzy, jest skromny i powściągliwy w sądach.

Odwrotnie — ludzie, mający w polu widzenia niewielki odcinek zagadnienia i to nie zawsze należycie opanowany, łatwo uogólniają i wypowiadają się w sposób bezwzględny. Piszą — i to można im wybaczyć. Lecz pisząc — bałamucą opinię publiczną — i to staje się groźne.

Toteż gdy opinia publiczna zbytnio ulega bałamuceniu, głos musi zabrać czynnik kompetentny.

W 46 numerze „Samorządu“, z listopada 1936 roku, spotykamy artykuł p. Józefa Krasowskiego, pt. „Kosztowne pomysły centralistów w zakresie tworzenia bibliotek samorządowych“. Dowiadujemy się z niego, że istnieją obecnie w Polsce dwa kierunki: pierwszy reprezentują teoretycy, ludzie pracujący dla wsi przy biurkach, w dużych miastach i funkcjonariusze różnych bibliotek; drugi skupia terenowych działaczy społeczno - samorządowych, pracujących bezpośrednio na wsi i czynnych w akcji tworzenia bibliotek na wsi, tj. gminnych bibliotek publicznych.

Pierwsi, zwani przez autora centralistami, są zwolennikami powiatowych centrali bibliotecznych, drudzy — terenowcy — wyznają tezę, „że, chcąc zaspokoić potrzeby czytelnictwa na wsi, należy przede wszystkim utworzyć we wszystkich gminach stałe gminne biblioteki publiczne, dysponujące w przyszłości kompletami książek, w ilości odpowiadającej liczbie gromad w każdej gminie“.

Myśl ta posiada wiele znamion słuszności i z tego punktu widzenia rozpatrzmy ją później. Toteż gdyby p. Krasowski rozwinął ją w sposób rzeczowy i użył poważnej argumentacji, może by nas przekonał. Mógł również p. Krasowski wysunąć pewne słuszne obiekcje w stosunku do centrali powiatowych, bo niewątpliwie takie istnieją, *niestety zagadnienie jest mu zbyt obce*.

W rezultacie jako ważki argument przeciwko centralom powiatowym przytacza autor gospodarkę w centrali słonimskiej, która rzekomo zbyt wielkie sumy wydatkuje na utrzymanie personelu oraz na urządzenia techniczne, za mało natomiast przeznaczają na zakup książek. I to mu wystarcza do snuć wniosków następujących: „prawdopodobnie napotkalibyśmy, jeżeli nie wszędzie, to w większości wypadków gospodarowanie na sposób centrali słonimskiej“. W słowie „prawdopodobnie“ zdradza się p. Krasowski, że o innych centralach nic nie wie. Nie znam centrali słonimskiej i nie zamierzam, ani nie mogę brać jej w obronę, sądzę jednak, że na tak daleko idące uogólnienia może sobie pozwolić tylko człowiek stojący bardzo daleko od naukowego myślenia.

Równie gołosłownym jest zarzut autora jakoby większość książek administrowanych przez centrale powiatowe leżała stale w mieście powiatowym lub w drodze, zamiast pracować w terenie.

P. Krasowski posuwa się jednak w swoich, nie popartych żadnymi dowodami zarzutach, znacznie dalej. „Może i słusznie — powiada — gminni działacze społeczno - samorządowi twierdzą, że centrale powiatowe to jeszcze kilkaset spokojnych i nieźle opłacanych przez samorząd posad w miastach powiatowych, posad opancerzonych przy tym nimbem fachowości w zakresie „wiedzy bibliotekarskiej“. I tu znajdujemy właściwy kamień obrazy. Autora boli to przede wszystkim, że istotnie objawia się obecnie coraz większe dążenie — niestety, tylko dążenie na razie — do obsadzenia stanowisk bibliotekarzy powiatowych siłami fachowymi.

P. Krasowski początkowo jest bardzo uprzejmy. Teoretycznie zakłada, że zarówno centraliści, jak terenowcy ożywieni są najlepszymi chęciami zaspokajania potrzeb czytelnictwa wiejskiego. W dalszych jednak wywodach zapomina o tym założeniu i przestaje się całkiem krępować. Dowiadujemy się mianowicie, że sprawa centrali powiatowych wiąże się ściśle z interesami szkoły bibliotekarskiej przy Bibliotece Publicznej m. st. Warszawy, że organizatorzy ich mają w pierwszym rzędzie na widoku zapewnienie posad absolwentom tej szkoły. Nie o wieś zatem chodzi i o czytelnika wiejskiego, lecz o zwykłe nabieranie samorządu. „W świetle powyższych faktów trudno znaleźć rzeczowe i życiowe uzasadnienie tezy centralistów“.

Nad takimi argumentami trudno doprawdy jest dyskutować. Podnieść natomiast trzeba, że noszą one znamię insynuacji, które należałoby mocno napiętnować, choć z równym powodzeniem można autorowi dobrotliwie przebaczyć.

Bo jakże nie przebaczyć człowiekowi, który o wiedzy bibliotekarskiej wyraża się w cudzysłowach, zatem nic o niej nie wie lub ją zgola neguje. Który zdradza się z całkowitą ignorancją odnośnie roli i zadań bibliotekarza, uważając go za urzędnika manipulacyjnego. „Bibliotekarz czy instruktor biblioteczny przy bibliotece powiatowej — cytujemy dosłownie — będzie pochłonięty pracą manipulacyjną... w ogóle stanie się bibliotekarzem a nie instruktorem, dbającym o upowszechnienie czytelnictwa na wsi“. Gdyby p. Krasowski cokolwiek na ten temat przeczytał, dowiedziałby się, że jakkolwiek zagadnienia manipulacyjno - techniczne stanowią poważny dział bibliotekoznawstwa i wymagają również gruntowych studiów, to jednak rola bibliotekarza oświatowego polega w pierwszym rzędzie na współpracy z czytelnikiem w zakresie udostępnienia mu książki, troski o właściwe jej wykorzystanie i upowszechnienie. Ze w bibliotekarstwie oświatowym dyskwalifikujemy bibliotekarzy, nie mających w tym kierunku należytych uzdolnień i wiadomości. Obowiązki zaś instruktora bibliotecznego, którego autor identyfikuje z bibliotekarzem, polegają raczej na instruowaniu bibliotekarzy, aby swoim zadaniom mogli należycie podołać.

Jakże nie wybaczyc dalej człowiekowi, który z rozbrajającą naiwnością pragnie przerzucić pracę techniczną związaną z opracowaniem księgozbiorów na działaczy wiejskich. „Na wsi chętnie“ ją „wykonają bezinteresownie społecznicy i młodzież wiejska“. To wydaje się być głównym powodem, dla którego należałoby, zdaniem autora, przenieść organizowanie bibliotek na teren wsi.

I to równocześnie stanowi najslabszy punkt w koncepcji pana „terenowca“. Brzmi ona dosłownie: „Akcja biblioteczna — pod względem jej skuteczności — da tylko wówczas dobre wyniki, gdy zostanie oparta o sieć stałych bibliotek gminnych, tworzących stopniowo komplety dla wszystkich gromad“. Nie chodzi o to, że w sformułowaniu tym występuje pewna sprzeczność. Wraz z kompletem książek wprowadzone zostaje bowiem pojęcie biblioteki ruchomej, być może, doczepionej do stałej biblioteki gminnej. Ostatecznie takie rozwiązanie sprawy, aczkolwiek niepraktyczne, jest do pomyślenia. Wyglądałoby to mianowicie w ten sposób, i zapewne autor ma to na myśli, że biblioteka stała zajęłaby się, niezależnie od swych właściwych zadań, rozprawianiem pewnej liczby bibliotek ruchomych. Inaczej mówiąc biblioteka gminna wzięłaby na siebie równocześnie rolę gminnej centrali bibliotek ruchomych.

Znalazłoby się co prawda i lepsze rozwiązanie, ale nie o to tu chodzi. Zasadniczo koncepcja jest dobra i godna uwagi. Niestety o szerokim jej propagowaniu marzyć w tej chwili nie można. Mowy nie ma o tym, aby samorządy gminne potrafiły ją we własnym zakresie zrealizować, przed uprzednim ustaleniem przez instytucję fachową zasad organi-

zacyjnych i technicznych. Niepodobieństwem dalek jest o tym myśleć bez uprzedniego przygotowania zastępy gminnych bibliotekarzy, którzyby potrafili tego bądź co bądź trudnego dzieła dokonać. Chodzi więc o to, że p. Krasowski pozwolił sobie na zbytne uproszczenie sprawy, że nie dostrzega trudności i wyobraża sobie, że siłami miejscowymi można zadaniu podołać.

Na szczęście jednak p. Krasowski nie ze wszystkim odrzuca wartość czynnika fachowego. Odwrotnie wyraża również myśli, którym bezstronnie należy przyklasnąć. Cytujemy: „Powiatowy instruktor oświaty pozaszkolnej (stan obecny), względnie nawet instruktor biblioteczny lub fachowo wyszkolona bibliotekarka — w przyszłości — zamiast stwarzania, prowadzenia i pilnowania centrali będzie współdziałał z gminami w należyтым zorganizowaniu bibliotek gminnych, wyszkoleniu bibliotekarzy dla tych bibliotek oraz bibliotekarzy dla ruchomych kompletów gromadzkich i będzie organizował propagandę czytelnictwa. Stanie się wówczas prawdziwym terenowym instruktorem, a nie urzędującym spokojnie i wygodnie w centrali, znajdującej się w powiatowym mieście. Czytelnictwo dla wsi musi być organizowane na miejscu przez ludzi stale na wsi zamieszkałych, a nie w mieście powiatowym“.

Mimo wszystko nie łatwo jest wniknąć w myśli autora. Przed chwilą spotkaliśmy się z atakiem na płatnych bibliotekarzy powiatowych, obecnie czytamy z całym uznaniem, że autor godzi się na to, iż funkcję instruktora oświaty pozaszkolnej, a więc nie specjalisty na stanowisku bibliotekarza powiatowego, należy zastąpić w przyszłości siłą fachową. Czyż więc chodzi tylko o to, aby bibliotekarza powiatowego nie obarczać prowadzeniem centrali i umożliwić mu częstsze wyjazdy w teren? Widocznie. Istnieje jednak i dalsza sprzeczność. W tym rozumieniu bibliotekarz powiatowy będzie wszak organizatorem czytelnictwa na wsi w bezpośrednim zetknięciu z działaczami wiejskimi, tymczasem czytaliśmy przed chwilą, że czytelnictwo to musi być organizowane na miejscu przez stałych mieszkańców wsi, a nie miasta powiatowego. Chyba więc nie o czytelnictwo tu chodzi, a o kwestię organizowania bibliotek. Te zapewne mają być organizowane w gminach, nie w mieście powiatowym i to przez ludzi miejscowych. Nieścisłość w wyrażaniu się pozwala nam tylko snuć na ten temat domysły.

Bibliotekarzowi powiatowemu przypadnie więc w udziale przeszkolenie bibliotekarzy gminnych. Pięknie. Od tego też należałoby zacząć, dopiero zaś po zapewnieniu sobie personelu, możnaby myśleć o zorganizowaniu samej akcji. Tylko całkowity laik może bowiem przypuścić, że prowadzenie gminnej centrali bibliotecznego może być powierzony człowiekowi nieprzygotowanemu. Ze wszystkich myśli autora najgroźniejszą dla rozwoju bibliotekarstwa jest ta, że pracę techniczną mogą wykonać społecznicy i młodzież wiejska. Mogą, ale pod warunkiem osiągnięcia należytego poziomu umysłowego i po otrzymaniu odpowiedniego przeszkolenia.

A sprawa doboru książek? Jak sobie z nią poradzi bezpłatny, jako tako poinstruowany pracow-

nik biblioteki gminnej? Trzeba sobie zdać sprawę z tego, że wśród wielu tysięcy książek, znajdujących się na rynku księgarskim, zaledwie około 2000 można zakwalifikować jako przydatne dla czytelników wiejskich, w wypadku gdy są oni dostatecznie zaawansowani. Dla czytelników początkujących lub na terenach mniejszościowych liczba ta spadnie o połowę i więcej. Trudno jest sobie wyobrazić, aby ktoś mało obeznany z literaturą współczesną i nie pozostający w stałej łączności z bieżącym ruchem wydawniczym, mógł z morza literatury i makulatury wydobyć dzieła należycie cenne. W tym leży także słaba strona gminnych komisji bibliotecznych, że choćby w nich zasiadali ludzie najświetlejsi, trudno im będzie podołać kwalifikowaniu literatury w oderwaniu od źródeł i oferowanego przez księgarń materiału książkowego.

A teraz sprawa właściwego organizowania czytelnictwa i opieki nad czytelnikiem. Do tego nie tylko konieczna jest znajomość literatury, trzeba jeszcze być psychologiem i pedagogiem. Krótko mówiąc, potrzeba studiów. Pracownicy samorządowi powinni to zrozumieć, że pierwszym warunkiem rozbudowy bibliotek gminnych, a również i powiatowych, szczególnie zaś zorganizowania gminnych centrali bibliotecznych, jest pomyślenie o kwalifikowanych bibliotekarzach, nie zaś o ochotnikach, posiadających jak najlepsze chęci, lecz pozbawionych zupełnie koniecznego przeszkolenia. Zapewne mogłaby dostarczyć tych ludzi szkoła bibliotekarska, nie mówmy jednak o tym, mógłbym być bowiem posądzony o to, że jestem osobiście zainteresowany w jej propagowaniu i że patrzę na biblioteki gminne jako na dalszą odskocznnię do otrzymywania lukratywnych posad.

Na koniec podstawy finansowe. P. Krasowski roztacza przed nami obraz istotnie pocieszający. Niewątpliwie istnieje duże zrozumienie dla sprawy, jeżeli kilkaset(?) gmin wyasygnowało w roku bieżącym od 250 — 500 zł na cele biblioteczne, niektóre zaś jeszcze więcej. Takiej inicjatywy nie można hamować, należy ją jak najmocniej popierać. Budować jednak na niej tak optymistycznych wniosków, że „już w ciągu najbliższych 2 — 3 lat książka dostanie się do każdej wsi w Polsce“, nie można. Po pierwsze dostanie się dopiero wówczas, gdy będzie jej dostateczna ilość. Weźmy dla przykładu przeciętną gminę wiejską liczącą 5000 mieszkańców i 20 gromad. Przeznaczmy dla każdej gromady komplet 50-tomowy, a wyniknie z tego zapotrzebowanie na 1000 tomów. Ustalmy przeciętny koszt jednego tomu wraz z oprawą na 4 zł, co jest możliwe tylko przy wykorzystaniu tanich źródeł zakupu, a otrzymamy 4000 zł. Z góry można przesądzić, że tylko bardzo nieliczne gminy zdobędą się na taki wydatek w ciągu trzechlecia, a przecież nie wzięliśmy w naszej kalkulacji pod uwagę kosztu opracowania księgozbioru, więc inwentaryzacji, skatalogowania, założenia racjonalnej kontroli wypożyczeń itd., ani też kosztu urządzenia lokalu, tym bardziej kosztu opłacenia chociażby nawet miejscowego, nieco przeszkolonego pracownika, któryby się podjął odpowiedzialności za właściwe prowadzenie biblioteki. Zdaje mi się, że w dzisiejszych czasach, gdy

społeczeństwo niemal jeszcze zupełnie nie jest poinformowane o roli społecznej i zadaniach bibliotecznej, tylko wyjątkowa rada gminna zdecydowała by się przewidzieć kredyty na zaangażowanie płatnej siły bibliotecznej.

Zdawałoby się, że można wobec tego akcją pełnego zorganizowania gminnych centrali bibliotecznych rozłożyć na więcej lat, przy uwzględnieniu 250 — 500 złotych kredytów. Obawiam się, że jest to złudzenie. Dysponując tak małymi sumami, gminy niemal z reguły przeznaczają je na zakup książek, odkładając opracowanie księgozbioru do lepszych czasów. Z nowych kredytów dokupują coś niecoś, jednakże nie kompletują księgozbiorów w tempie dostatecznie szybkim, co powoduje wkrótce ich zamieranie i odpływ czytelników z powodu braku dostatecznej liczby książek.

Nie znaczy to, aby nie należało inicjatywy tworzenia gminnych centrali bibliotecznych poprzec. Pod warunkiem jednak, że gmina: 1) zapewni jej odpowiednie kierownictwo i fachową, nie zaś dyletancką organizację techniczną, 2) że będzie w stanie w ciągu kilku pierwszych lat podjąć znaczniejszy wysiłek finansowy, 3) że w następnych latach zapewni bibliotece stały budżet w dostatecznej wysokości.

W przeciwnym razie biblioteki gminne, a takich mamy obecnie dość wiele, skazane są na wegetację, oczywiście kosztowną, każdy bowiem grosz włożony w bibliotekę niezorganizowaną można uważać za stracony.

Oto są przyczyny, dla których tak gorąco zwalczana przez p. Krasowskiego koncepcja powiatowych centrali bibliotecznych będzie się jeszcze musiała długo utrzymać. Dopiero bardzo stopniowo będą się one mogły przeobrażać w instytucje nadrzędne, administrujące niższymi komórkami organizacyjnymi, być może, centralami gminnymi. Prawda, że centrale powiatowe dalekie są jeszcze od zaspokajania potrzeb całej ludności, przyczyna tego leży jednak w skromnych zasobach finansowych samorządów, które asygnują na cele biblioteczne nazbyt skromne sumy, nie zaś w wadliwej ich organizacji i kierownictwie. Centrale powiatowe, wbrew głosownemu twierdzeniu p. Krasowskiego, przeznaczają lwią część swych funduszy na zakup i oprawę książek, natomiast koszty administracyjne redukują do minimum. Nieliczne tylko, o ile mi wiadomo, przewidują także kwoty na wydatki personalne, z których opłacana jest najczęściej niefachowa pomoc dla kierownika centrali. Najczęściej zaś funkcję kierownika i bibliotekarza w jednej osobie pełni instruktor oświaty pozaszkolnej, nie pobierając za to dodatkowego wynagrodzenia, jakkolwiek osobiste prowadzenie bibliotek nie leży w zasadzie w zakresie jego obowiązków.

Byłoby niezmiernie pożądanym, aby pracownicy terenowi, ożywieni zresztą jak najlepszymi chęciami, bo tych p. Krasowskiemu odmówić nie można, zaczęli od gruntowniejszego zapoznania się z zagadnieniami bibliotekarstwa oświatowego. Wówczas będą na pewno ostrożniejsi w wypowiadaniu się i czynić to będą w sposób bardziej rzeczowy. Wówczas też niewątpliwie wzbogacą naszą literaturę bi-

bioteczną głosami z terenu, o charakterze bardzo cennych przyczynków.

Może w międzyczasie cenna skądinąd koncepcja gminnych centrali bibliotecznych stanie się aktualna. Tymczasem jednak stwierdzić należy: powiatowe centrale biblioteczne zdały już od kilku lat egzamin, z roku na rok się rozwijają i udoskonalają swoje metody pracy; gminne biblioteki stałe nazbyt jeszcze często nie stoją na wysokości swego zadania; o gminnych centralach bibliotecznych dotychczas niemal nic nie wiadomo.

Należałoby więc życzyć sobie, aby p. Krasow-

ski podjął wysiłek zorganizowania takiej centrali i zechciał nam dostarczyć materiału doświadczałnego. Dopiero udany eksperyment, po przejściu próby życiowej, może przekonać innych i być szeroko propagowany.

Tymczasem jednak należy przestrzec samorządy przed podejmowaniem zbyt śmiałych posunięć, przede wszystkim zaś ochraniać fundusze samorządowe przed dyletancką robotą w zakresie organizowania bibliotek. To bywa istotnie kosztowne.

Stanisław Geppert.

Sprawy bieżące

GOSPODARKA FINANSOWO - BUDŻETOWA I USTALENIE PRELIMINARZY BUDŻETOWYCH ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH NA R. 1937/38.

W sprawie powyższej ukazał się okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 9 grudnia 1936 r. nr 90 (Dz. U. Min. Spr. Wewn. nr 35, poz. 245) wy stosowany do pp. wojewodów (z wyjątkiem śląskiego), starostów krajowych w Poznaniu i Toruniu, przewodniczących wydziałów powiatowych i prezydentów miast, treści następującej:

„Cechą charakterystyczną obecnej polityki budżetowej Państwa jest osiągnięcie pełnej równowagi wydatków i dochodów oraz przeznaczenie większych sum na wydatki inwestycyjne celem ożywienia życia gospodarczego. Tym podstawowym tendencjom polityki budżetowej Rządu winno być również podporządkowane ustalenie zamierzeń budżetowych przez związki samorządowe.

Mając powyższe na uwadze i w związku z prowadzonymi obecnie pracami nad ustaleniem preliminarzy budżetowych związków samorządowych na r. 1937/38, udzielam w porozumieniu z Panem Ministrem Skarbu związkowi samorządowemu i podlegającym mi władzom nadzorczym nad samorządem następujących wskazówek co do ustalania i zatwierdzania zamierzeń budżetowych związków samorządowych oraz zasad, jakimi związki te winny kierować się w gospodarce finansowo - budżetowej.

1. Przy ustalaniu zamierzeń budżetowych należy jak najściślej przestrzegać zasady realności przewidywań zarówno w dochodach, jak i wydatkach. Przewidywania z tytułu dodatków komunalnych do podatków państwowych i udziału w tych podatkach winny być ściśle uzgadniane z władzami skarbowymi.

2. W wyniku zaznaczającej się w życiu gospodarczym poprawy koniunktury spodziewać się można w okresie budżetowym 1937/38 wpływów nieco wyższych niż osiągnięte w wykonaniu za okres 1935/36. Podstawą do zużycia tych nadwyżek powinien być starannie przemyślany i dostosowany do realnych możliwości finansowych plan gospodarczy. Nadwyżki te — o ile możliwości — winny być używane na finansowanie inwestycji, bądź to pod postacią

wydatków na obsługę pożyczek, zaciąganych na inwestycje, bądź też pod postacią bezpośredniego wydatku inwestycyjnego.

Budżety związków samorządowych winny być bardziej gospodarczo uaktywnione, pod czym rozumiem zwiększenie wydatków na cele inwestycyjne a przede wszystkim na niezbędną renowację istniejących urządzeń i przedsiębiorstw. Natomiast nie należy podwyższać wydatków o charakterze ogólnoadministracyjnym, a zwłaszcza osobowym.

Podejmowanie nowych inwestycji winno być zawsze poprzedzone dokładnym ich przygotowaniem pod względem technicznym, kalkulacyjnym i organizacyjnym. W tym względzie zalecam Zarządom Miejskim korzystanie w jak najszerszym stopniu z poradnictwa technicznego Związku Miast Polskich.

3. Przeprowadzone — kosztem znacznych ofiar i ustępstw ze strony Skarbu Państwa, innych instytucji publicznych i osób prywatnych — oddłużenie związków samorządowych wkłada na oddłużone związki bezwzględny obowiązek skrupulatnego wykonywania ustalonych planów obsługi długów. Zarazem przeprowadzona akcja oddłużeniowa powinna położyć na zawsze kres wszelkiemu nieogłędnemu zadłużaniu się związków samorządowych. Dotrzymanie przyjętych zobowiązań, terminów płatności, warunków zawartych umów jest podstawowym elementem odbudowy zaufania do związków samorządowych na rynku kredytowym i warunkiem możliwości wykorzystania na cele inwestycyjne związków samorządowych zarysowującej się pomyślniejszej koniunktury gospodarczej.

W wypadkach nienależytego wykonywania przez związki samorządowe planu obsługi długów ustalonego w wyniku postępowania oddłużeniowego, właściwe władze nadzorcze winny zastosować rygory przewidziane w art. 25 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. w brzmieniu dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 listopada 1935 r. (Dz. U. R. P. nr 82, poz. 506). Należy również zwrócić uwagę przy zatwierdzaniu budżetów na zalecenia oszczędnościowe ustalone w stosunku do wydatków zwyczajnych przez Centralną i Wojewódzkie Komisje oszczędnościowo - oddłużeniowe.

Specjalną uwagę przy rozpatrywaniu i zatwier-

dzaniu budżetów powinny poświęcić władze nadzorcze budżetom związków samorządowych o stwierdzonej w czasie akcji oddłużeniowej niesamowystarczalności strukturalnej. Winny być ponownie zbadane przyczyny tej niesamowystarczalności oraz rozważone możliwości jej usunięcia czy to przez reorganizację administracji, czy też przez zmianę granic administracyjnych związku. Poza tym należy ustalić formę i wysokość ewentualnej pomocy z zewnątrz, wystarczającej do zrównoważenia wydatków i dochodów niesamowystarczalnego związku. W szczególności zwracam uwagę, iż do pokrycia niedoborów gmin wiejskich powołane są przede wszystkim powiatowe związki samorządowe.

4. Dekret z dnia 3 listopada 1936 r. o powszechnych ulgach oddłużeniowych dla gmin wiejskich (Dz. U. R. P. nr 84, poz. 584) nakłada na wydziały powiatowe obowiązek ustalenia terminów płatności oraz wysokości rat w spłacie zadłużenia objętego powyższym dekretem. Wskazaniem jest, aby wydziały powiatowe akcję tę przeprowadziły w bezpośrednim porozumieniu z kierownikami zainteresowanych urzędów oraz instytucji lokalnych, a mianowicie: w stosunku do należności Skarbu Państwa — z naczelnikami urzędów skarbowych, w stosunków do należności Zakładu Ubezpieczeń Społecznych — z dyrektorami Ubezpieczalni, w stosunku do należności Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych — z powiatowymi inspektorami wymienionego Zakładu.

Niezależnie od indywidualnego oddłużania gmin wiejskich przed wojewódzkimi komisjami oszczędnościowo - oddłużeniowymi, względnie przed Centralną Komisją Oszczędnościowo - Oddłużeniową — należy przeprowadzić przy okazji zatwierdzania budżetów uporządkowanie zadłużenia we wszystkich gminach posiadających jakiegokolwiek zadłużenie, ustalając ściśle wysokość zadłużenia i sposoby jego jednorazowej, bądź stopniowej likwidacji przez sporządzanie odpowiednich planów spłat. We wszystkich wypadkach należy dążyć do likwidacji zobowiązań gmin wiejskich wobec powiatowego związku samorządowego, jego szpitali, przedsiębiorstw i innych zakładów. W sprawie indywidualnego oddłużenia gmin wiejskich, posiadających bardzo wysokie lub specjalnie uciążliwe zobowiązania Centralna Komisja Oszczędnościowo - Oddłużeniowa wyda w najbliższym czasie za pośrednictwem wojewódzkich komisji oszczędnościowo - oddłużeniowych odpowiednie instrukcje.

5. W związku z korzystaniem przez związki samorządowe z kredytów Funduszu Pracy i z rozpowszechnieniem się na tym tle pewnych błędnych mniemań i praktyk, podkreślam, iż zadaniem Funduszu Pracy — jeżeli chodzi o teren samorządu terytorialnego — jest udzielenie związkowi samorządowym pomocy finansowo - kredytowej w celu stworzenia możliwości zatrudnienia większej liczby bezrobotnych, nie zaś finansowanie inwestycji samorządowych jako takich. Sumy dostarczane przez Fundusz Pracy winny być wykorzystywane zgodnie z ich przeznaczeniem oraz celowością gospodarczą i przyczyniać się powinny do znacznego zwiększenia zatrudnienia bezrobotnych. Tymczasem przeprowadzone w roku bieżącym lustracje przez organa Funduszu Pracy ujawniły niewłaściwe używanie przez niektóre

związki samorządowe sum dostarczanych przez Fundusz Pracy, jak np. wypłacanie z tych sum dodatkowych wynagrodzeń dla pracowników, wynagrodzeń personelu stałego, pokrywanie wydatków kancelaryjnych itp. Ponadto stwierdzonym zostało, iż roboty prowadzone przez związki samorządowe z kredytów Funduszu Pracy często stały na bardzo niskim poziomie technicznym.

Celem wydatnego zwiększenia liczby zatrudnionych proszę P. P. Wojewodów i P. P. Przewodniczących Wydziałów Powiatowych o zarządzenie i dopilnowanie:

a) aby związki samorządowe przy podejmowaniu inwestycji nie liczyły wyłącznie na pomoc Funduszu Pracy, ale starały się przeznaczyć na ten cel w budżetach możliwie znaczne sumy z innych źródeł, a w ich liczbie również z własnych dochodów zwyczajnych; chodziłoby o zarezerwowanie w budżetach odpowiednich kredytów na pokrycie wydatków, związanych z robotami, prowadzonymi przy pomocy finansowej Funduszu Pracy, a mianowicie wydatków na materiały, świadczenia socjalne, projekty i ewentualne kierownictwo techniczne oraz wydatków biurowo - kancelaryjnych;

b) aby związki samorządowe przestrzegały rygorystycznie zużycia sum uzyskanych z Funduszu Pracy zgodnie z ich przeznaczeniem.

6. Wobec nieustalenia jeszcze przez Radę Związku Rewizyjnego Samorządu Terytorialnego wysokości składki na rok 1937/38, należy tymczasowo zapreliminować w budżecie na rok 1937/38 taką samą kwotę złotych, jaka była ustalona w budżecie na rok 1936/37. W wypadku niezapreliminowania lub zapreliminowania składki na Związek Rewizyjny Samorządu Terytorialnego w wysokości niedostatecznej, władze nadzorcze przy zatwierdzaniu budżetów winny zastrzegać zamieszczenie lub odpowiednie uzupełnienie kredytu na opłacenie omawianej składki. Ponadto w wypadku zalegania przez związek samorządowy z uiszczeniem składki na Związek Rewizyjny Samorządu Terytorialnego za 1935/36 rok, władza nadzorcza winna zastrzec zamieszczenie kredytu na pokrycie tej zaległości, o ile wydatek ten nie podlega pokryciu z budżetu okresu 1936/37. W związku z tym Związek Rewizyjny Samorządu Terytorialnego nadesłanie Panom Wojewodom wyczerpujący wykaz zaległości z okresu 1935/36.

7. Traktując podniesienie stanu dróg w Polsce jako sprawę pierwszorzędnej znaczenia w ogóle, a w szczególności w zakresie rozbudowy dróg gminnych, łączących siedziby urzędów gminnych z traktami bitymi, udzielię w najbliższym czasie w tej sprawie odpowiednich wskazówek specjalnym okólnikiem.

Już jednak przy niniejszej sposobności zaznaczam, iż uważam za konieczne, aby przy opracowywaniu programu robót drogowych przez zarządy gmin wiejskich i wydziały powiatowe na r. 1937/38 były — w miarę możliwości — uwzględnione drogi o nawierzchni trwałej, mające stanowić połączenia siedzib urzędów gminnych z traktami bitymi. Dla budowy tych dróg należy w jak najszerszej mierze wykorzystać świadczenia w naturze na podstawie ustawy z dn. 26 marca 1935 r. (Dz. U. R. P. nr 27, poz. 204), jak również zużytkować kamień narzutowy, zbierany po polach w myśl wskazówek, zawartych w okólniku

z dnia 29 września rb. nr 75 (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. nr 27, poz. 192).

Jeżeli chodzi o poprawę stanu dróg w miastach wydzielonych z powiatowych związków samorządowych, to wniesiony do Sejmu projekt ustawy o budowie i utrzymaniu dróg publicznych — w odróżnieniu od dotychczas obowiązującej ustawy w tym zakresie — przewiduje nowe uprawnienie dla tego rodzaju miast, a mianowicie do poboru samorządowego podatku drogowego. Uprawnienie to będzie miało znaczenie zwłaszcza dla tych miast, na obszarze których znajduje się większa ilość nowowzniesionych budowli, bądź też które pobierają dodatek do państwowego podatku od nieruchomości w niewielkiej wysokości. Część wydatków drogowych zatem i to zarówno na utrzymanie, jak i na budowę tudzież renowację ulic w miastach wydzielonych, będzie mogła znaleźć pokrycie w tym nowym źródle podatkowym.

8. Wobec poważnego znaczenia oświaty przedszkolnej dla fizycznego i psychicznego wychowania młodego pokolenia, wskazanym jest utrzymanie przez związki samorządowe dotychczasowej liczby przedszkoli oraz — o ile pozwala na to równowaga budżetowa — zakładanie nowych przedszkoli nie tylko w stosunku do wzrostu liczby dzieci w wieku przedszkolnym, ale i istotnych potrzeb życia kulturalnego.

9. W związku z podejmowaną przez władze szkolne akcją elementarnego kształcenia i doksztalcania młodzieży przedpoborowej i poborowej organa samorządu gminnego i gromadzkiego winny współdziałać z władzami szkolnymi w kierunku zapewnienia frekwencji na kursach dla przedpoborowych, którzy przeszkolenia potrzebują, bez użycia jednakowoż jakichkolwiek środków o charakterze przymusu. Współudział ten winien wyrazić się również w zapreliminowaniu przez gminy lub powiatowe związki samorządowe — po porozumieniu z władzami szkolnymi — specjalnych kwot na wydatki rzeczowe, związane z kursami dla młodzieży przedpoborowej (światło, dodatkowy opał itp.); dla orientacji można przyjąć kwotę roczną 30 do 50 zł na jeden komplet nauczania. Ponadto przedstawiciele związków samorządowych winni brać udział w specjalnych komisjach kształcenia młodzieży przedpoborowej, które będą powoływane przy władzach szkolnych okręgowych i obwodowych.

10. Sprawa pokrywania wydatków na szkoły doksztalcające zawodowe zostanie w niedługim czasie uregulowana w drodze ustawodawczej. Do czasu ustawowego uregulowania tej sprawy — ze względu na doniosłość z punktu widzenia kulturalnego i gospodarczego znaczenia doksztalcania zawodowego — zalecam, aby związki samorządowe utrzymały w budżetach dotychczasowe pozycje na wymienione szkoły oraz nie zalegały z wypłatą ponoszonych z tego tytułu wydatków.

11. Względy na poprawę stanu zdrowia ludności wymagają, aby powiatowe związki samorządowe dążyły do zwiększenia liczby lekarzy rejonowych, którzy mogliby skutecznie przyczynić się do wykrywania wypadków zachorowań na choroby zakaźne. Lekarzom rejonowym (okręgowym) należałoby powierzyć wykonywanie również innych obowiązków lekarskich, objętych zadaniami związków samorządowych, jak nadzór nad stanem higieny dziatwy szkolnej oraz stanem sanitarnym szkół powszechnych, leczenie ubo-

gich chorych, nadzór sanitarny nad osiedlami, prowadzenie propagandy higieny, zwalczanie chorób społecznych oraz prowadzenie ośrodków zdrowia lub przychodni. Tak pomyślana instytucja lekarzy okręgowych nie powinna spowodować podwyższenia kosztów wykonywania obowiązków związków samorządowych, a nawet przyczynić się do ich obniżenia.

Zarazem podkreślam celowość zamieszczenia w budżetach związków samorządowych na r. 1937/38 dostatecznych kredytów na pomoc położniczą, zwłaszcza na terenie wsi, oraz — jeżeli chodzi o związki samorządowe, posiadające własne szpitale — wydatnego obniżenia opłat szpitalnych za leczenie chorych na choroby zakaźne.

Ponadto celem poprawy stanu zdrowotnego ludności zalecam — o ile pozwala na to równowaga budżetowa — zamieszczanie przez związki samorządowe w wydatkach budżetowych odpowiednich kwot na prowadzenie kąpielisk, zwłaszcza w wypadkach udzielania na ten cel pomocy finansowej ze strony Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

12. Przywiązując wielką wagę do budowy studzien publicznych, zalecam, by w tych związkach samorządowych, w których nie przystąpiono do realizacji określonego w swoim czasie 5-cioletniego planu budowy studzien, były na okres 1937/38 przewidziane i w tymże okresie wykonane prace, które miały być wykonane w ciągu 2-ech pierwszych okresów budżetowych. Plan budowy studzien, zarówno w związkach samorządowych, które realizację tego planu rozpoczęły w okresie 1936/7, jak i w tych związkach samorządowych, które inwestycji tej nie podjęły, powinien być dostosowany do ogólnego czteroletniego planu inwestycyj samorządowych.

13. W związku ze wskazówką, zamieszczoną w okólniku nr 125 z dnia 13 grudnia 1933 r. (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. nr 21, poz. 293) co do wynagrodzenia organów badania zwierząt rzeźnych i mięsa, wyjaśniam, iż w tych wypadkach, gdzie zbyt mała dochodowość obwołu urzędowego badania nie daje możliwości ustalenia wynagrodzenia miesięcznego, Urząd Wojewódzki może wyrazić zgodę, aby w budżecie odnośnego związku samorządowego preliminowano zamiast stałego uposażenia dla organów urzędowego badania wynagrodzenia od każdego badanego zwierzęcia.

14. Zwracam uwagę na szczególne uwzględnienie przez związki samorządowe w granicach równowagi budżetowej odpowiednich kredytów na kolonie lecznicze dla dzieci, kolonie i półkolonie letnie, dożywianie dzieci, opiekę zleconą w rodzinach zastępczych i opiekę domową oraz ogródki jordanowskie.

15. Za pożądane i bardzo celowe uznaję popieranie przez związki samorządowe kas bezprocentowych, jako formy samopomocy społecznej, ułatwiającej powstawanie drobnych własnych warsztatów pracy bez uciekania się do opieki społecznej. Związki samorządowe mogą przewidywać odpowiednie kwoty na kapitały zakładowe dla nowotworzonych kas.

16. W związku z wypadkami nadmiernego ograniczania, a nawet skreślenia bądź niewykonywania kredytów na dotacje dla ochotniczych straży pożarnych i na utrzymanie instruktorów pożarniczych — podkreślam, iż wymienione wydatki wynikają z obowiązków ustawowych gmin przewidzianych w art. 25

i 35 ustawy z dnia 13 marca 1934 r. (Dz. U. R. P. nr 41, poz. 365) i powinny być w budżetach gmin zamieszczone. W szczególności zwracam uwagę na potrzebe udzielenia przez związki samorządowe zasiłków na zapatrzenie straży pożarnych w sprzęt oraz na organizację obrony przeciwpożarowej.

17. W zakresie wydatków o charakterze subwencyjnym w dalszym ciągu podtrzymuję wskazówki zamieszczone w okólnikach nr 8 z dnia 8 lutego 1935 r. i nr 1 z dnia 2 stycznia 1936 r. z tym uzupełnieniem, iż poza instytucjami wymienionymi w tych okólnikach — związki samorządowe w granicach równowagi budżetowej mogą subwencjonować Polski Związek Zachodni oraz przystępować na członków do Ligi Drogowej i Związków Propagandy Turystycznej.

18. Dekretem z dnia 3 grudnia 1935 r. (Dz. U. R. P. nr 88, poz. 544) uchylone zostało prawo związków samorządowych do poboru opłat postojowych na drogach i placach publicznych. Nie dotyczy to jednak poboru opłat za korzystanie z rynków w celach sprzedaży. Tego rodzaju opłaty nie są opłatami „postojowymi“, gdyż o ich poborze decyduje fakt korzystania z placu publicznego w celach sprzedaży. Opłaty te nie mogą być pobierane od sprzedaży artykułów żywności przez producentów rolnych (art. 30 ustawy z dnia 11.VIII.1923 r. (Dz. U. R. P. z 1936 r. nr 62, poz. 454), a natomiast mogą być pobierane od handlujących i przekupniów. W związku z tym przy sposobności zatwierdzania budżetów, władze nadzorcze winny wpływać w kierunku wykorzystywania tego źródła dochodowego przez zarządy miejskie.

19. Wysokość opłat za korzystanie z urządzeń i przedsiębiorstw samorządowych — zgodnie z dotychczasowymi zaleceniami — powinna być dostosowana do zdolności płatniczej osób zainteresowanych, w przeciwnym bowiem razie wysokość opłat wpływa hamująco na rozwój przedsiębiorstw. Dotyczy to zwłaszcza opłat za korzystanie i przyłączenie do sieci wodociągowej i kanalizacyjnej oraz obniżenia opłat targowych i rzeźnianych. Wskazaniem jest, by plany obniżenia opłat targowych i rzeźnianych, szczególnie w większych miastach, które rozłożone zostały na okresy kilkuletnie, zostały w roku budżetowym w 1937/38 w miarę możliwości zrealizowane w takim stopniu, aby termin doprowadzenia tych opłat do wskazanej nieprzekraczalnej normy został dochowany.

20. Specjalny okólnik omówi sprawę podziału dodatków komunalnych do podatku gruntowego pomiędzy poszczególne rodzaje związków samorządowych. Ustalone w tej dziedzinie normy nie zmieniają dotychczasowych uprawnień związków samorządowych co do poboru wymienionych dodatków. Wykorzystywanie przez związki samorządowe uprawnień do poboru dodatków komunalnych do podatku gruntowego powyżej 50% podatku państwowego (art. 14 ust. (2) ustawy z dn. 15 czerwca 1923 r., Dz. U. R. P. nr 65, poz. 505, w brzmieniu dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 4 listopada 1936 r., Dz. U. R. P. nr 85, poz. 593) uważam za dopuszczalne o tyle, o ile jest to konieczne dla zrównoważenia wydatków i dochodów budżetowych.

Przelanie uprawnień Ministra Spraw Wewnętrznych na wojewodów co do zatwierdzania podwyżki ponad 50%, przewidzianej w § 120 lit. f rozporządzenia z dnia 23 listopada 1932 r. (Dz. U. R. P. nr 113,

poz. 937), w brzmieniu § 1 pkt. 17 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 18 maja 1934 r. (Dz. U. R. P. nr 46, poz. 400), pozostaje w mocy i w odniesieniu do nowego brzmienia art. 14 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 listopada 1936 r.

21. Dodatki do podatków państwowych od spożycia, zużycia względnie produkcji na okres budżetowy 1937/38 — biorąc pod uwagę wpływy za 1936 r. i opierając się na danych z powszechnego spisu ludności z 1931 r. — należy preliminować w takiej samej wysokości, jak w r. 1936/7 tj. na 1 mieszkańca miasta — 55 gr, na 1 mieszkańca powiatowego związku samorządowego z wyłączeniem ludności miast — 25,2 gr i na 1 mieszkańca gminy wiejskiej 8,4 gr.

Analogiczne dodatki do scalonego podatku przemysłowego należy preliminować na 1 mieszkańca miasta — 11,4 gr, na 1 mieszkańca powiatowego związku samorządowego z wyłączeniem ludności miast — 5,1 gr i na 1 mieszkańca gminy wiejskiej — 1,7 gr.

22. Ze względu na społeczny charakter schronisk turystycznych zalecam związkowi samorządowemu pobierającym podatek od plakatów i szyldów, zwalnianie od tego podatku szyldów, napisów i plakatów, umieszczanych na wymienionych schroniskach, a stwierdzających charakter schroniska, bądź zawierających szczegóły informacyjne dotyczące szlaków turystycznych. Władze nadzorcze winny oddziaływać na związki samorządowe w kierunku realizacji powyższego zalecenia bądź przy sposobności zatwierdzenia budżetów bądź przy sposobności zatwierdzenia statutu omawianego podatku.

23. Maksymalne normy podatku komunalnego od prawa polowania, zamieszczone w § 94 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 23 listopada 1932 r. (Dz. U. R. P. nr 113, poz. 937), ustalone zostały przed 12 laty (rozporządzeniem Min. Spraw Wewn. z dnia 4.VIII.1924 r., Dz. U. R. P. nr 78, poz. 759), gdy czynsze za dzierżawę terenów łowieckich, wartość tych terenów i ceny zwierzyny łownej były znacznie wyższe niż obecnie.

Omawiane normy podatku od prawa polowania nie odpowiadają zatem obecnym warunkom ekonomicznym i nadal nie powinny być w całości wykorzystywane. Z tych względów wskazaniem jest, by wydziały powiatowe, bądź przy zatwierdzaniu nowych statutów podatku komunalnego od prawa polowania, bądź przy sposobności zatwierdzania budżetów, zastrzegaly obniżenie stawek wymienionego podatku do takiego poziomu, aby podatek ten nie przekraczał w strefie I — 10 gr na ha, w strefie II — 5 gr na ha i w strefie III — 2 gr na ha oraz w strefie IV — dotychczasowej stawki 1/8 gr na ha.

24. Stwierdzonym zostało, że dotychczasowe różnice w stawkach podatku wyrównawczego, istniejące między województwami południowymi i zachodnimi, a województwami centralnymi i wschodnimi straciły w znacznym stopniu swoje uzasadnienie oraz że zachowanie dotychczasowej granicy wysokości podatku wyrównawczego w województwach południowych oraz poznańskim i pomorskim jest nadal niemożliwe jako niedostateczne dla utrzymania równowagi przeważnej liczby gmin wiejskich na tych obszarach. W związku z tym wniesiony został do Sejmu projekt nowej ustawy o samoistnym podatku wyrównaw-

czym, podnoszący górną granicę podatku wyrównawczego w województwach południowych, oraz poznańskim i pomorskim do sumy, stanowiącej iloczyn ilości ha gruntów opodatkowanych w danej gminie przez mnożnik 0,75, bądź przez mnożnik 1,00 w tych wypadkach, w których gmina wiejska, mimo wyczerpania wszystkich źródeł dochodowych i wykorzystania podatku wyrównawczego przy mnożniku 0,75 nie jest w stanie pokryć swych wydatków budżetowych. Ponieważ wszelkie dane przemawiają za tym, iż powyższy projekt zostanie przez Ciała Prawodawcze uchwalony oraz z uwagi, iż bez wykorzystania podatku wyrównawczego w zaprojektowanych granicach, normalna gospodarka wielu gmin wiejskich w województwach południowych i zachodnich nie byłaby możliwą, w porozumieniu z Panem Ministrem Skarbu, wyrażam zgodę, aby gminy te zapreliminowały podatek wyrównawczy przy wykorzystaniu, w miarę potrzeby, zaprojektowanych podwyższonych granic wysokości tego podatku.

25. Podatek inwestycyjny może być pobierany przez związki samorządowe w wypadkach wskazanych w § 101 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 23 listopada 1932 r. (Dz. U. R. P. nr 113, poz. 937).

Jeżeli chodzi o część podatku inwestycyjnego, pobieranego w postaci dodatków do podatków państwowych, — to wobec okresu wymiaru podatków państwowych pokrywającego się z rokiem kalendarzowym, a nie budżetowym — organa samorządowe w statutach o poborze podatku inwestycyjnego winny wyraźnie określić rok kalendarzowy, za który ma być pobrana część podatku inwestycyjnego, przypadająca na płatników odnośnych podatków państwowych.

26. Miasta i gminy wiejskie, utrzymujące i wydzierżawiające targowiska, obowiązane są w budżetach targowisk zamieścić kwotę stanowiącą 30% przewidzianych wpływów z opłat targowych na utrzymanie okręgowych targowiskowych komisji nadzorczych. W budżetach tych należy zamieścić również kredyt na opłacenie udziału w kosztach utrzymania wymienionych komisji za r. 1936/37, o ile wydatek ten nie podlega pokryciu z budżetu 1936/37. Za opłaty targowe służące jako podstawa obliczenia udziału na rzecz okręgowych komisji targowiskowych należy — zarówno w r. 1937/38, jak i w latach następnych — przyjmować opłaty targowe, odpowiadające definicji, jaka ustaloną zostanie w mającym się ukazać w czasie najbliższym zarządzeniu Ministra Przemysłu i Handlu.

Wpłaty z tego tytułu winny być uskuteczniane co kwartał.

Poza tym związki samorządowe w zakresie targowisk winny wprowadzić w życie przepisy dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27.X.1933 r. o uregulowaniu obrotu zwierzetami rzeźnymi i mięsem, zwłaszcza dotyczące wydzielenia budżetów targowisk z ogólnego budżetu administracyjnego, lub budżetów przedsiębiorstw, co nie wszędzie ma miejsce mimo ustawowego obowiązku.

27. W objaśnieniach do budżetowych pozycji dochodowych z tytułu dodatków komunalnych do podatków państwowych i samoistnych podatków ko-

munalnych — między innymi — należy wskazywać stawki odnośnych danin. Dane te są niezbędne dla orientowania się w wykorzystywaniu przez związki samorządowe źródeł podatkowych.

28. Przy rozpatrywaniu i zatwierdzaniu preliminarzy budżetowych związków samorządowych władze nadzorcze winny mieć przede wszystkim na uwadze, aby zatwierdzane budżety:

a) czyniły zadość wymaganiom realności dochodów i wydatków (niedopuszczalność budżetów dodatkowych z racji nierealnie preliminowanych wydatków),

b) obejmowały wydatki wynikające z ustawowych obowiązków związków samorządowych,

c) uwzględniały z zachowaniem zasady równowagi budżetowej wskazówki i zalecenia zawarte w niniejszym okólniku.

Ponadto zwracam uwagę, aby władze nadzorcze przy zatwierdzaniu budżetów związków samorządowych przestrzegały zasad, wyrażonych w okólniku nr 48 z dnia 25 lutego 1927 r. (Zb. Zarz. Min. Spraw Wewn. str. 1342).

29. Nadzór władz nadzorczych nad gospodarką finansowo - budżetową związków samorządowych nie powinien ograniczać się do momentu zatwierdzenia preliminarzy budżetowych. Nadzór ten winien się rozciągać również nad sposobem wykonywania budżetu, przy czym władze nadzorcze winny ściśle stosować się do wskazówek zawartych w pkt. 20 okólnika nr 1 z dn. 2.I.1936 r. (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. nr 1, poz. 1).

Ponadto należy z bezwzględną skrupulatnością baczyć, aby związki samorządowe wywiązywały się solidnie z zobowiązań dłużnych, jakie będą wynikać z gospodarki budżetowej.

Specjalną uwagę należy zwrócić na angażowanie się związków w kredyty towarowe i zobowiązania wobec przedsiębiorstw o rocznym lub dłuższym terminie płatności.

Tego rodzaju kredyty i zobowiązania należy traktować na równi z pożyczkami długoterminowymi, żądając w stosunku do nich odpowiednich uchwał organów uchwalających.

30. Ze względu na społeczny charakter samorządowych instytucji wydawniczych (m. in. Samorządowy Instytut Wydawniczy, Związek Pracowników Samorządu Terytorialnego itp.) związki samorządowe winny jak najrychlej uregulować należności przypadające tym instytucjom z tytułu poczynionych na kredyt zakupów ksiąg, druków, materiałów piśmiennych itp., względnie z tytułu innych należności, jak np. za potrącone pracownikom świadczenia członkowskie.

31. Zwracam uwagę, aby wydziały powiatowe dostarczały zarządom gminnym bez opóźnień dokładne dane o wpływach z tytułu dodatków komunalnych do podatków państwowych, nie przetrzymywały kwot przypadających z tego tytułu na rzecz gmin i w ogóle terminowo regulowały wszelkie należności na rzecz gmin.

32. O terminach rozpatrywania budżetów związków samorządowych, które zaciągnęły zobowiązania wobec Banku Gospodarstwa Krajowego z tytułu pożyczek, należy powiadomić właściwy oddział Banku,

celem ewentualnego wysłuchania przez władze nadzorcze opinii delegata Banku, co do zamierzeń budżetowych poszczególnych związków samorządowych w zakresie spłaty pożyczek.

Zechcą P.P. Wojewodowie polecić Przewodniczącym Wydziałów Powiatowych podanie powyższych wskazówek do wiadomości zarządom gmin wiejskich i miast niewydziałonych oraz dopilnować ich wykonania przez związki samorządowe, znajdujące się na terenie podległego im Województwa“.

UŁASKAWIENIE SOŁTYSA, UKARANEGO NA PODSTAWIE ART. 24 UST. SAMORZĄDOWEJ.

W związku z wątpliwościami, podniesionymi przez jednego z wojewodów, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, pismem z dnia 10.XII.1936, nr S.S. 41/556—1 oświadczyło co następuje:

„1) Zdaniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ukaranie sołtysa na podstawie art. 24 ustęp 15) litera c) ustawy z dn. 23 marca 1933 (Dz. U. R. P. nr 35, poz. 294) może być przedmiotem postępowania opartego na okólniku nr 102 z dn. 3.VIII.1932 (Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. nr 13, poz. 158) i nr 43 z dn. 28.IV.1933 (Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. nr 6, poz. 95) w sprawie ułaskawiania funkcjonariuszów komunalnych skazanych dyscyplinarnie. Sołtys jest bowiem funkcjonariuszem samorządowym jako organ pomocniczy zarządu gminnego, podległy w tym zakresie służbowo wójtowi (art. 20 ustęp 18) usawy z dn. 23.III.1933), a grzywna nałożona na podstawie art. 24 ustęp 15) litera 1 ustawy samorz. jest objawem państwowego prawa karania, analogicznym do kar dyscyplinarnych w ścisłym tego słowa znaczeniu. A zatem za możliwością stosowania procedury w sprawie ułaskawiania przemawiają te same względy, na jakie powołuje się ustęp pierwszy cyt. okólnika nr 43 z dnia 28.IV.1933 r.

2) Natomiast, zdaniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, stosowanie procedury dotyczącej ułaskawienia funkcjonariuszów samorządowych nie byłoby w tym wypadku *celowe*. Wspomniany okólnik stoi na stanowisku, że stosowanie prawa łaski jest rzeczą *celową* jedynie w wypadkach wydalenia ze służby, lub przeniesienia w stały stan spoczynku ze zmniejszonym uposażeniem emerytalnym wzgl. odprawą. Natomiast w wypadku ukarania grzywną władza, która wydała decyzję może ją uchylić lub zmienić na podstawie art. 99-go lub 100-go rozporządzenia o postępowaniu administracyjnym z dn. 22.III.1928 r. (Dz. U. R. P. nr 36, poz. 341)“.

SPRZEDAŻ DREWNA ZWIĄZKOM SAMORZĄDOWYM NA BUDOWĘ MOSTÓW I BUDYNKÓW.

W sprawie niniejszej ukazało się pismo Min. Spr. Wewn. z dn. 10 grudnia br. S.G. 94—31/2 do p.p. wojewodów (z wyjątkiem śląskiego) i przewodniczących wydziałów powiatowych, treści następującej:

„Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podaje poniżej odpis zarządzenia Dyrekcji Naczelnej Lasów Państwowych z dnia 26 czerwca 1936 r. nr E. H. i — 6164/93 w sprawie kredytowej sprzedaży drewna na budowę i naprawę obiektów drogowych, budowli samorządowych i użyteczności publicznej (budynków administracji samorządowej, domów ludowych, remiz strażackich itp.) z prośbą o powiadomienie o treści tego zarządzenia zarządów gmin wiejskich ewentualnie w drodze przedruku tego zarządzenia w Dzienniku Wojewódzkim“.

Odpis zarządzenia.

„Na podstawie uchwały Komitetu Ekonomicznego Ministrów z dnia 19 b. m. Dyrekcja Naczelna Lasów Państwowych upoważnia Dyrekcję do dokonywania kredytowej sprzedaży drewna samorządom terytorialnym wiejskim na budowę i naprawę obiektów drogowych, budowli samorządowych i użyteczności publicznej (budynków administracji samorządowej, domów ludowych, remiz strażackich itp.), począwszy od 1 lipca 1936 r. w ciągu czterech okresów gospodarczych Administracji Lasów Państwowych, do 1 października 1940 r. na następujących warunkach:

1) Sprzedaż może obejmować drewno okrągłe, materiały ciosane i tarte.

2) Transzacje winny być zawierane przez samorządy wiejskie z najbliższymi Nadleśnictwami, Tartakami lub też z Dyrekcją Lasów Państwowych, jeżeli będzie to bardziej *celowe*, z uwagi na objęcie dostawą kilku Nadleśnictw względnie Tartaku i Nadleśnictwa.

W pierwszym rzędzie winna Dyrekcja uwzględnić zapotrzebowanie gmin wiejskich, na terenie których znajdują się Lasy Państwowe.

Od samorządów wiejskich należy żądać zaświadczeń, wydanych przez Wydziały Powiatowe, iż kwota, odpowiadająca rocznej spłacie wraz z oprocentowaniem wstawiona zostanie do najbliższego budżetu samorządu gminnego oraz, że Wydziały Powiatowe na przyszłość będą przestrzegały wstawienia do budżetów następnych okresów gospodarczych kwot potrzebnych na spłacenie rat.

3) Drewno będzie sprzedawane w miarę posiadanych zapasów po cenach handlowych, obowiązujących w dniu zawarcia transakcji w danym Nadleśnictwie lub Tartaku *loco* las lub skład Tartaku, zmniejszonych przy drewnie okrągłym o 30%, przy drewnie ciosanym i tartym o 20%, co winno być uwidocznione w asygnacjach oraz fakturach wystawianych dla samorządów.

4) Spłata należności z tytułu każdej transakcji kredytowej winna być dokonana w ten sposób, że samorząd zapłaci w gotówce przy zawarciu umowy 20% wartości tarcicy oraz materiałów ciosanych i 10% wartości drewna okrągłego, po zastosowaniu zniżek.

Resztę należności należy rozłożyć na półroczne, równe spłaty w ciągu czterech lat — przy sprzedaży drewna na mosty i w ciągu pięciu lat — przy sprzedaży drewna na budynki, licząc od daty zawarcia transakcji. Terminy płatności pierwszej raty wyznaczyć należy w pół roku od daty zawarcia transakcji.

5) Udzielony kredyt będzie oprocentowany w wysokości 3% w stosunku rocznym, przy czym odsetki pobierać należy półrocznie z dołu, w terminach płatności poszczególnych rat.

6) Spłata skredytowanej należności winna być zabezpieczona w jeden z następujących sposobów: a) samorządy wystawiają weksle gwarancyjne *in blanco*, wraz z odpowiednimi deklaracjami o ich wypełnieniu przez Administrację Lasów Państwowych w razie niezapłacenia przez samorząd przypadającej w ustalonym terminie raty; b) skredytowana należność za drewno od samorządów, którym Administracja

Lasów Państwowych płaci podatki komunalne, może być rachowana na poczet tych podatków na podstawie odpowiednich oświadczeń, złożonych przez samorzady; c) samorzady, które nie mają należności podatkowych od Administracji Lasów Państwowych, mogą upoważnić Kasy Skarbowe do przekazywania organom tej Administracji należnych kwot z sum wpływających na ich konto z pobieranych dodatków komunalnych do podatków państwowych, ewentualnie ułożą zobowiązanie wyszej instancji samorządowej (rady powiatowej) do spłacania należności za drewno.

Przy zawieraniu transakcji organa Administracji Lasów Państwowych winny ustalić najbardziej właściwą i możliwą w danym wypadku dla samorządu formę zabezpieczenia spośród wymienionych wyżej gwarancji uiszczenia należności.

7) Sprzedaż drewna na wymienionych warunkach dokonywana będzie w ciągu czterech okresów budżetowych Administracji Lasów Państwowych, a mianowicie:

- 1) od dn. 1.X.36 r. do dn. 30.IX.37 r.
- 2) „ 1.X.37 r. „ 30.IX.38 r.
- 3) „ 1.X.38 r. „ 30.IX.39 r.
- 4) „ 1.X.39 r. „ 30.IX.40 r.

przy czym okres od 1.VII.36 r. do 1.X.36 r. wlicza się do okresu pierwszego, to jest od 1.X.36 r. do 30.IX.37 r.

8) Skredytowana należność za drewno, licząc wg pełnych cen handlowych, w każdym z czterech okresów budżetowych nie może przekraczać dla całej Administracji Lasów Państwowych sumy 2.000.000 zł. Na okres bieżący (od dn. 1.VII.36 r. do dn. 30.IX.1937 r.) Dyrekcja Naczelna przydziela prowizorycznie następujące kwoty:

D. L. P.	w Białowieży	100.000 zł
„	we Lwowie	150.000 „
„	w Łucku	150.000 „
„	w Poznaniu	50.000 „
„	w Radomiu	100.000 „
„	w Siedlcach	150.000 „
„	w Toruniu	50.000 „
„	w Warszawie	50.000 „
„	w Wilnie	150.000 „

Kwoty ostateczne w granicach pieniężnego kontyngentu rocznego (2.000.000 zł) dla Administracji Lasów Państwowych, udzielone zostaną po nadesłaniu przez Dyrekcje w terminie nieprzekraczalnym do dn. 1.VI.1936 r. zestawienia zapotrzebowań na drewno zarządów gminnych na okres od 1.VII.36 r. do 30.IX.1937 r., sporządzonego w porozumieniu z samorządami wg wzoru zamieszczonego w zarządzeniu Dyrekcji Naczelnej znak E. H. i — 6164/65 z dn. 30.IV.36 r., przy czym dla drewna okrągłego należy zaznaczyć z cięć jakiego roku gospodarczego drewno będzie mogło być dostarczane, dla drewna tarteego — z której kampanii (ubiegłej tzn. z zapasów, bieżącej tzn. z produkcji).

Przydziały kredytów pieniężnych na lata gospodarcze 1937/38 — 1939/40 dokonywane będą przez Dyrekcję Naczelną po przedłożeniu corocznie sporządzanych przez Dyrekcje zestawień zapotrzebowań samorządów wiejskich, wraz z odpowiednimi wnioskami, w terminach do 1.IX. każdego roku. W tym samym terminie Dyrekcje będą nadsyłały sprawozdania z dokonanych w okresie rocznym sprzedaży drewna dla samorządów do budowy szkół wg wzoru wyżej wspomnianego.

10) W razie nieuiszczenia przez samorzady w jakimkolwiek okresie budżetowym przypadających rat za pobrane drewno na budowę obiektów drogowych, budowli samorządowych i użyteczności publicznej, jak również na budowę szkół powszechnych na podstawie uchwały Komitetu Ekonomicznego Ministrów z dn. 7.IV.1936 r. (zarządzenie D. N. z dn. 30.IV.36 r. zn. E. H. i — 6164/65, kwoty te będą zaliczane jako wpłaty Lasów Państwowych do Skarbu na poczet zysków bieżących z tym, że rewindykacje należności od samorządów przejmie Skarb Państwa.

Sposób prowadzenia rozrachunku z tytułu omawianej sprzedaży ulgowej drewna samorządom wiejskim, określony zostanie w oddzielnym zarządzeniu Dyrekcji Naczelnej Lasów Państwowych“.

Ponadto odpis zarządzenia otrzymały: wszystkie Dyrekcje L. P. oraz Działy, Biura, Instytut Badawczy L. P., Sekretariat Dyrekcji Naczelnej L. P., Referat Wojskowy i Komisja Normalizacyjna Dyrekcji Nacz. L. P.

POSIEDZENIE LWOWSKIEJ RADY WOJEWÓDZKIEJ.

Dnia 26.XI. rb. pod przewodnictwem pana Wojewody i w obecności p. Wicewojewody lwowskiego odbyło się drugie z kolei posiedzenie lwowskiej Rady Wojewódzkiej, w którym obok członków Rady wzięli udział w charakterze gości p.p. senatorowie i posłowie z województwa lwowskiego, kierownicy urzędów niezespólnych drugiej instancji oraz naczelnicy wydziałów Urzędu Wojewódzkiego.

Ożywioną dyskusję wywołało sprawozdanie wojewody za rok 1935/6 o ogólnym stanie województwa, działalności administracji państwowej na obszarze województwa oraz ważniejszych zamierzeniach na przyszłość.

Szczególniejszą uwagę zwrócili członkowie Rady w toku dyskusji na zagadnienie bezpieczeństwa publicznego, samorządu terytorialnego i komunikacji.

W dyskusji nad wnioskami zgłoszonymi przez członków Rady na pierwszy plan wysunęły się zagadnienia dotyczące wykonywania reformy rolnej, podniesienia rolnictwa i kontroli nad gospodarką i majątkiem gromad. — żywo były też omawiane, zawsze aktualne sprawy szkolnictwa, zwłaszcza zaś sprawa zwolnienia gmin od obowiązku wypłacania dodatku mieszkaniowego dla nauczycieli szkół powszechnych.

Posiedzenie Rady trwało około sześciu godzin i dało administracji dużo materiału orientacyjnego

o stosunkach i zagadnieniach aktualnych, dotyczących województwa.

W dniu 27 b. m. odbyło się posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego, na którym między innymi zatwierdzono budżet gminy miasta Lwowa na rok 1936/37.

PRACE KOMISJI OSZCZĘDNOŚCIOWO-ODDŁUŻENIOWEJ DLA SAMORZĄDU.

W dn. 11 grudnia 1936 r. odbyło się 72-gie posiedzenie Centralnej Komisji Oszczędnościowo - Oddłużeniowej dla Samorządu, na którym zakończono prace nad oddłużeniem gmin miejskich i powiatowych związków samorządowych w stosunku do zobowiązań wobec wierzycieli publiczno - prawnych.

Do dnia tego ustalono ulgi w spłacie zobowiązań dla 590 związków (w tym 158 powiatowych związków samorządowych, 46 miast wydzielonych, 383 miast niewydzielonych, 3 związki międzykomunalne) na 599 zgłoszonych do oddłużenia — bez uwzględnienia województwa śląskiego (w tym 161 powiatowych związków samorządowych, 46 miast wydzielonych, 383 miasta niewydzielone i 7 związków międzykomunalnych).

Pozostaje do załatwienia przez Centralną Komisję oddłużenie związków samorządowych woj. śląskiego, oddłużenie zgłoszonych 966 gmin wiejskich, dla których nie wystarczają ulgi w spłacie zobowiązań, przewidziane dekretem Prezydenta Rze-

czypospolitej z dn. 3 listopada 1936 r., oraz rozpatrzenie odwołań od decyzji komisji wojewódzkich w sprawie oddłużenia związków samorządowych wobec wierzycieli prywatno - prawnych.

STAN SZKÓLEK DRZEW OWOCOWYCH.

Ministerstwo Rolnictwa i Ref. Roln. dążąc do statystycznego oświetlenia zagadnienia produkcji drzewek owocowych zarządziło ankietę o stanie produkcji w r. 1935/36. Przy okazji postanowiono także zbadać sprawę szkółkarstwa publicznego (rządowego i samorządowego), a to w związku z krytycznymi głosami o produkcji tych szkółek.

Wyniki tej ankiety, w opracowaniu inż. Edmunda Błaszczyka, ogłoszono w zeszycie 1 za kwart. IV. 1936 r. „Rolnictwo“.

Ogółem szkółek, będących w ewidencji izb rolniczych jest 660, o przeciętnej produkcji rocznej jednej szkółki — 6800 drzewek. Przeważająca ilość szkółek posiada produkcję poniżej tej przeciętnej; tylko kilka procent przekracza parokrotnie przeciętną. Pod względem ilości szkółek pierwsze miejsce zajmuje woj. warszawskie (151), następnie idzie woj. poznańskie (95), krakowskie (87), kieleckie (85) i lubelskie (40). Z cyfry 660 szkółek 85 należy do Państwa, pow. związków samorządowych, izb rolniczych, do szkół rolniczych i ogrodniczych. Najwięcej szkółek publicznych jest w woj. poznańskim, a mianowicie 24, co stanowi 25% ilości szkółek w tym województwie. W pozostałych województwach cyfry absolutne szkółek publicznych są znacznie niższe, niemniej w stosunku procentowym do ogólnej ilości szkółek w danym województwie są często wyższe (w woj. stanisławowskim 90%, tarnopolskim 50%, pomorskim 43%, łódzkim 33%, białostockim 20%, poleskim 20%, śląskim 15%, lubelskim 12%).

Ilość szkółek publicznych stale się zmniejsza. Od 1932 r. do 1935 r. zlikwidowano ogółem 19 szkółek, zaś 21 znajduje się w stanie likwidacji. Na terenie woj. krakowskiego, lwowskiego i wołyńskiego szkółkarstwo publiczne ulega kompletnej likwidacji. Należy zaznaczyć, że likwidacja szkółek samorządowych zaczęła się na terenach woj. krakowskiego i lwowskiego, gdzie najdawniej one powstały.

Ogólna produkcja drzewek w sezonie 1935/36 wyniosła 4.368.800 sztuk, a licząc produkcję najmniejszych szkółek, nie będących w ewidencji izb rolniczych, ogólną produkcję szacuje się na przeszło 5 milionów drzewek.

Na renowację sadów zużywa się corocznie około półtora miliona drzewek, pozostaje zatem na zwiększenie sadów około 3,5 milionów drzewek.

Największą produkcję wykazują: woj. warszawskie (757.500), następnie idzie woj. lubelskie (650.600), krakowskie (609.100), poznańskie (544.500), kieleckie (375.400). Najniższą produkcję ma woj. poleskie (27.900), tarnopolskie (49.900) i pomorskie (52.400). Produkcja szkółek publicznych wyniosła w sezonie 1935/36 — 715.449 drzewek, co stanowi około 14% ogólnej produkcji. Produkcja szkółek publicznych stanowiła w procentach całości produkcji w woj. pomorskim 52, poznańskim 34, kieleckim 33, stanisławowskim 32, lubelskim 24, wileńskim 23, łódzkim 22, białostockim 20, tarnopolskim 20, poleskim 15, krakowskim 7, warszawskim 6, nowogrodzkim 6, lwowskim 3, wołyńskim — 0.

Średnia wytwórczość szkółek publicznych wynosi 8.900 drzewek; po wyłączeniu dwóch największych szkółek P. Instytut Nauk. Gosp. Wiejskiego w Puławach i Wydziału Powiatowego w Rawiczu, średnia produkcji wynosi 6.500 drzewek, tj. tyle ile wynosi średnia produkcji szkółek prywatnych. Przepuszczalna produkcja szkółek w latach następnych (1936/7, 1937/8 i 1938/39) wyniesie 360.000, 510.000 i 360.000 sztuk drzewek, sądząc z ilości wysadzonych dziełków. W każdym razie stwierdza się silną tendencję do ograniczania ilości szkółek publicznych i ich produkcji.

Ciekawe są wyniki ankiety, dotyczące strony finansowej szkółek publicznych. W okresie 1930/31 — 1934/35 do 39 szkółek samorządowych dopłacono 514.036 zł, 28 szkółek było całkowicie samowystarczalnych, a niektóre z nich dały dochód łącznie na zł 235.276. Z pozostałych brak danych. Tylko 25 szkółek opłacało kierownictwo z własnych dochodów; w 26 wypadkach kierownicy opłacani byli bezpośrednio z budżetu samorządu powiatowego, w 4 — przez t-wa rolnicze, w 9 — byli na etacie Min. W. R. i O. P. jako nauczyciele szkół rolniczych i ogrodniczych, 5 szkółek nie miało płatnego kierownictwa, a odnośnie 16 szkółek brak danych. Podatków nie opłacało 45 szkółek; 9 szkółek (w tym największe) wpłaciło za ostatnie dwa lata ogółem 4306 zł; 13 szkółek opłacało podatek gruntowy i częściowo wyrównawczy; odnośnie 18 szkółek brak danych.

W przeważającej liczbie szkółek publicznych (70%) ceny na drzewka były niższe od cen w szkółkach prywatnych w granicach do 10 — 30%.

Druki na sprawozdania roczne z działalności Ośrodków Zdrowia są do nabycia w Samorządowym Instytucie Wydawniczym

Warszawa, Miodowa 6. Telefon 5-92-63.

Wiadomości gospodarcze

KURSY WALUT.

(Notowania z dn. 17.XII. 1936 r.)
 1 dol. St. Zjedn. — 5,32 zł — 5,29 zł.
 100 frank. szwajc. — 122,20 zł — 121,60 zł.
 1 funt. szterl. — 26,16 zł — 26,02 zł.
 100 frank. franc. — 24,86 zł. — 24,74 zł.

CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg. franko stacja załadowania).
 W dn. 17.XII. 1936 r. Warszawa.
 Zyto 19,50 — 19,75 zł.
 Pszenica 25,75 — 26,25 zł.
 Jęczmień 25,50 — 26,50 zł.
 Owies 16,25 — 16,75 zł.

Poradnik samorządowy

1. *Pytanie:* Zarząd gminny w M. pow. wołkowskiego zapytuje: czy może być wpisane do ksiąg metrycznych (metryki chrztu) nazwisko ojca dziecku urodzonemu poza związkiem małżeńskim, szczególnie gdy ojciec przyznaje się do tego dziecka i prosi o wpisanie jego nazwiska do świadectwa urodzenia.

Odpowiedź: Urzędnik stanu cywilnego, opierając się na art. 298 k. c. p. może wpisać nazwisko ojca dziecka z rodziców żyjących we wspólności bez ślubu, pod tym jednak warunkiem, że w akcie urodzenia nieślubnego dziecka wyraźnie będzie zaznaczony fakt uznania dziecka przez jego naturalnego ojca oraz urodzenie się jego poza związkiem małżeńskim.

—s/a—

2. *Pytanie:* Jeden z wydziałów powiatowych w związku z ogłoszonym w Dz. Ust. nr 62 jednolitym tekstem ustawy o finansach komunalnych i wprowadzonymi w życie przepisami rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 8.VI.1936 r. (Dz. Ust. nr 47, poz. 344), oraz wobec ukazania się dekretu Pana Prezydenta R. P. o zmianie przepisów o państwowym podatku gruntowym (Dz. Ust. nr 85, z roku 1936), zapytuje:

1) w jakiej wysokości (procentowo) mają gminy wiejskie i miejskie oraz powiatowy związek samorządowy ustalać w uchwałach wysokość pobieranych dodatków do państwowego podatku gruntowego i czy stosunek procentowy winien być ustalony w stosunku do państwowego podatku gruntowego, czy też do określonej w art. 14 ust. 1 ustawy o podatku gruntowym najwyższej dopuszczalnej normy obciążenia dodatkiem komunalnym państwowego podatku gruntowego;

2) czy gminy miejskie i wiejskie oraz powiatowy związek samorządowy mogą podwyższyć normy dodatku do państwowego podatku gruntowego o 50% na podstawie ust. 2 art. 14 Ustawy i czy uchwały te podlegają zatwierdzeniu władz nadzorczych, określonych w art. 36 — 38 ustawy o finansach komunalnych, czy też Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu, jak przewiduje dekret Prezydenta R. P. (Dz. Ust. nr 85, z r. 1936).

Odpowiedź: Wysokość najwyższego łącznego obciążenia dodatkami do państwowego podatku gruntowego na rzecz związków samorządowych określona została w artykule 14 ustawy z dnia 15 czerwca 1923 r. (Dz. U. R. P. nr 65, poz. 505) w brzmieniu

dekretu z dnia 4.XI.1936 r. o zmianie przepisów o państwowym podatku gruntowym (Dz. U. R. P. nr 85, poz. 593). W myśl tego art. łączne obciążenie dodatkami nie może przekraczać 50% ogólnej kwoty państwowego podatku gruntowego wraz z oddzielnym dodatkiem z tytułu progresji.

Sposób podziału dodatków między poszczególne rodzaje związków samorządowych ustala rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 8.VI.1936 r. (Dz. U. R. P. nr 47, poz. 344). W myśl § 1 tego rozporządzenia powiatowe związki samorządowe z łącznego obciążenia dodatkami mogą wykorzystać do wysokości 52%, gminy wiejskie do wysokości 42%.

W świetle powyższych przepisów obecny podział dodatku będzie wyglądał następująco: Podział na 52% i 42% można było rozumieć zarówno jako 52% czy 42% państwowego podatku gruntowego (bez 100% podwyżki, § 2 rozp. z dnia 12.XII.1924 r. — Dz. U. R. P. nr 3, poz. 339), jako i 52% czy 42% dozwolonego łącznego obciążenia, co w wyniku stanowiło jedno i to samo. Obecnie, po wejściu w życie dekretu z dnia 4.XI.1936 r. (1 stycznia 1937 r.), który wysokość dodatku określa w stosunku do państwowego podatku gruntowego łącznie z podwyżką, rozdział dodatku między gminy i powiatowe związki samorządowe w stosunku do państwowego podatku gruntowego (łącznie z 100% podwyżką) będzie wynosił 26% dla pow. zw. sam. i 21% dla gminy wiejskiej; może on być także określany w procencie najwyższej dopuszczalnej normy, co na jedno wychodzi ($52 \times 50 = 26$, $42 \times 50 = 21$).

Dla jasności należy, naszym zdaniem, używać pierwszej formy, ustalać wysokość dodatku na rzecz pow. zw. sam. i gminy w procencie państwowego podatku gruntowego (26% lub 21%), z zaznaczeniem w statucie, że dodatek ma być pobierany do państwowego podatku gruntowego, przypadającego w myśl dekretu z dnia 4.XI.1936 r.

Podwyższenie dodatku do 75% jest dopuszczalne w myśl art. 1 ust. (2) cytowanej ustawy z dnia 15.VI.1923 r. za zezwoleniem Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu. Przepis ten jako specjalny uchyla odnośnie tej sprawy właściwość normalnych władz nadzorczych. Tylko zgody wydziału powiatowego wymaga natomiast podwyższenie przez gminę dodatku o 50%, o ile odpowiednio niższy dodatek uchwalony będzie na rzecz pow. zw. sam. tak by łącznie gmina i pow. nie pobierały więcej niż 47% państwowego podatku gruntowego (art. 3 p. 3 ustawy o finansach komunalnych).

mgr S.

Już się ukazał

„Przewodnik Gromadzki i Kalendarz dla Sołtysa”

na rok 1937

■

Jest on nieodłącznym
doradcą fachowym
w sprawach samorzą-
dowych dla każdego
Sołtysa oraz radnych
gminnych i gromadzkich

Cena za sztukę . . . 1,00 zł
„ od 10 — 50 szt. . 0,90 „
„ powyżej 50 „ . 0,80 „

Wysyłamy odwrotnie!

Zamówienia kierować:

Samorządowy Instytut Wydawniczy

Warszawa, ul. Miodowa 6, telefon 5-92-63.

W GOSPODARCE SZARWARKIEM

ODDADZĄ ZARZĄDOM
GMIN NIEZASTĄPIONĄ
USŁUGĘ I PODNIOŚĄ
SPRAWNOŚĆ SAMEJ
G O S P O D A R K I

D R U K I
OPRACOWANE PRZEZ
p. LEONA STASKA
AUTORA KSIĄŻKI

„ŚWIADCZENIA W NATURZE”

(S Z A R W A R K)

zaleconej do użytku przez
Ministerstwo Spraw We-
wnętrznych (Dz. Urz. Min.
Spr. Wewn. nr 28 z 1936 r.)

SĄ DO N A B Y C I A

W SAMORZĄDOWYM INSTYTUCIE WYDAWNICZYM
WARSZAWA, MIODOWA 6, TELEFON 592-63.